PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Wychodzi raz w tygodniu w każdą sobotę
Konto Poczt. Kasy Oszcz. Nr. 149.458

Redaktor naczelny: Inż. Rosenstock.
Oficjalny organ
POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Numer pojedynczy 50·— Marek
Prenum. kwartalna 600·— Marek

oraz Krakowskiego, Warszawskiego, Lwowskiego i Łódzkiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Grodzka L. 13, Telefon 1354.

WARSZAWA ŁÓDŹ KRAKÓW LWÓW

Nr. 20. Sobota, 1 października 1921. Rok I.



Ogólny widok nowego toru Warsz. Tow. Cykl. na Dynasach podczas ostatnich międzynarodowych zawodów.



Ostatnie zawody wioślarskie w Warszawie.

Warszawska osada przed biegiem.

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręg. Piłki nożnej.

Uchwały Wydziału gier i dyscypliny.

Posiedzenie dnia 15 września 1921.

1) Zweryfikowano zawody:

KLASA B.

Podgórze—Soła (zawody kwalifikacyjne) 3:2; dwa punkty dla Podgórza.

KLASA C.

Cracovia III.—Pogoń 8:1, dwa punkty dla Cracovii.
Cracovia III.—Olsza 3:4, „ „ „ Olszy.
Sparta—Korona II 8:0, „ „ „ Sparty.
Sparta—Pogoń 9:0, „ „ „ „.
Rewia—Pogoń 7:2, „ „ „ Rewii.
Olsza—Korona II. 7:1, „ „ „ Olszy.
Cracovia III.—Orkan 4:0, „ „ „ Cracovii.
Sparta—Rewia 3:1, „ „ „ Sparty.
Makkabi III.—Pogoń: oba punkty i 5:0 dla Makkabi (Pogoń nie stawiła się do zawodów).

2) Sprawę weryfikacji matchu Makkabi III.—Korona II. o mistrzostwo kl. C z dnia 9 lipca b. r. sprostowano o tyle, że pozostawiono osiągnięty stosunek bramek 3:2 dla Makkabi III.

3) Uchwalono, aby przerwane z powodu pęknięcia piłki na 21 minut przed prawidłowym upływem czasu zawody o mistrzostwo kl. C. Sparta—Olsza w dniu 14 września b. r. przy stanie 2:0 dla Sparty, dokończono dnia 5 października b. r. o godz. 5-ej popoł.

4) Protest K. S. Rewia w sprawie strzelonej przez Olszę bramki z autu podczas zawodów o mistrzostwo kl. C Rewia—Olsza w dniu 31 sierpnia b. r. ze względów zasadniczych odrzucono.

5) Protest K. S. Sparty w sprawie rzekomo do gry nieuprawnionego gracza Cracovii III. Latacza na zawodach o mistrzostwo klasy C Sparta—Cracovia III. dnia 4 września b. r. jako bezpodstawny odrzucono i udzielono K. S. Sparta nagany za to, że mimo dwukrotnego uprzedniego wyjaśnienia w tej sprawie, udzielonego przez przewodniczącego Wydziału gier i dyscypliny K. Z. O. P. N., klub ten zwrócił się po raz trzeci w tej sprawie do Wydziału G. i D. — Równocześnie zagrożono K. S. Sparta, że tego rodzaju protesty pociągną za sobą w przyszłości surowsze kary.

6) Ukarano:

a) dyskwalifikacją dwumiesięczną od dnia 15 września do 15 listopada włącznie gracza Mośkiewicza Sylwestra (O. kan) za krytykę sędziego oraz groźbę pobicia tegoż na zawodach w dniu 29 sierpnia;

b) naganą K. S. Korona za usiłowane wprowadzenie w błąd sędziego na matchu o mistrzostwo kl. C Makkabi III —Korona II. z 22 sierpnia przez usiłowanie wstawienia gracza w składzie niepodanego; podobne wykroczenia pociągną za sobą w przyszłości jaknajsurowsze kary dyscyplinarne.

Posiedzenie dnia 22 września 1921.

1) Przyjęto rezygnację p. dr. Wykręta z mandatu sekretarza Wydziału gier i dysc., umotywowaną przygotowywaniem się do egzaminu, a na jego miejsce wybrano p. dr. Adolfa Weissa. Odtąd wszelkie pisma należy skierowywać pod adr.: Dr. Adolf Weiss, Kraków, Rynek gł. 8, Bank Obrotowy.

2) Udzielono ostrego napomnienia Z. K. S. Hakoah w Bielsku za spóźnione zgłoszenie zawodów Hakoah—Podgórze dnia 4 b. m. oraz za niezgłoszenie do podkolegjum bielskiego zawodów swych juniorów. Gracz Kellerman za obrazę sędziego linjowego oraz Adolf Kleinzeller za niesportowe zachowanie się na matchu Hakoah — Jutrzenka dnia 28 ub. m. zostali surowo napomniani, gracz Landau za okazanie niezadowolenia z rozstrzygnięć sędziego na tymże matchu do dn. 5 października zdyskwalifikowany. Hugo Fleissig za podburzanie publiczności przeciwko sędziemu na tymże matchu oraz za obrazę dwóch członków kolegjum sędziowskiego, chroniących sędziego, kierującego powyższymi zawodami, przed rozwydrzoną publicznością, zdyskwalifikowany do końca b. r.

Za głośne krytykowanie sędziego i opór przeciw jego rozstrzygnięciom na zawodach Hakoah—Wawel dnia 8 b. m. oraz Hakoah—Sparta dnia 11 b. m. zdyskwalifikowano gracza Brunona Singera do 1 marca 1922.

Gracz Adolf Kleinzeller za wyśmiewanie i obrazę sędziego na matchu Hahoah—Sparta dnia 11 b. m. został zdyskwalifikowany do końca b. r.

Zdyskwalifikowano również członka Zarządu klubu Hakoah p. Grubnera z powodu niesportowego zachowania się po matchu Hakoah—Sparta do 1 lipca 1922 w czynnościach członka Zarządu oraz gracza któregokolwiek z klubów związkowych.

Za stały brak ludzi do pilnowania porządku, wskutek czego powtarzają się po każdych prawie zawodach ekscesy publiczności, działające na szkodę sportu, nakłada się na Ż. K. S. Hakoah karę w kwocie Mp 10.000 (dziesięć tysięcy); kwota ta ma wpłynąć najdalej do d. 5 października b. r. na ręce skarbnika p. Wiktora Chocznera, Kraków, Bank Komercjalny.

Nadto z powodu częstego wkraczania publiczności na boisko i niesportowe zachowanie się członków K. S. Hakoah zarządzono zamknięcie boiska Ż. K. S. Hakoah na zawody publiczne do końca b. r., to znaczy, że zawody na temże boisku mogą odbywać się tylko bez udziału publiczności.

Uchwalono dalej przedłożyć Zarządowi K. Z. O. P. N. wniosek o usunięcie Ż. K. S. Hakoah z klasy A na podstawie następujących motywów:

Ż. K. S. Hakoah nie daje żadnej gwarancji normalnego przeprowadzenia rozgrywek z powodu narażania się sędziów, kierujących zawodami, na czynne zniewagi ze strony publiczności i graczy tegoż klubu, następnie z powodu niekarności w drużynie i w łonie Zarządu, wreszcie z powodu ignorowania władz związkowych przez niezgłaszanie zawodów i t. p.

3) Wybrano team na zawody Kraków - Lwów dnia 2 października we Lwowie:

Wiśniewski
Bujak Cepurski
Kowalski I Sliwa Gieras
Danc Szpurna Reyman Kowalski II Marcinkowski
Rez.: Kaczor, Stopa II, Reyman II.

Z ramienia Związku jedzie z drużyną krakowską p. Kopeć.

4) Gracza Altmana (Ż K. S. Makkabi Jasło) zdyskwalifikowano do dnia 15 czerwca 1922 za niesportowe zachowanie się i powrócenie na boisko mimo wykluczenia go przez sędziego.

5) Zdyskwalifikowano gracza Tomaszczyka z K. Biała—Lipnik (Bielsko) za kilkakrotne granie w drużynie mimo dyskwalifikacji, do dnia 1 lipca 1922, na klub zaś nałożono karę Mp 1000 za niezgłoszenie zawodów ze Sturmem (Cieszyn).

6) Zaproszenia K. S. Polonia (Przemyśl) na wysłanie drugiego teamu na zawody z tymże klubem 2 października nie przyjęto z powodu niemożności zestawienia takiej drużyny.

Komunikat Kolegjum Sędziów K. Z. O. P. N.

Adres sekretarza: Zygmunt Auerbach, Kraków, Florjańska 36.

Wydział gier i dyscypliny zwraca się z prośbą do wszystkich Panów Sędziów, aby w opisie wypadków zaszłych w zawodach przez nich prowadzonych dokładnie wymieniali, za co danego gracza wykluczyli względnie napomnieli; w przeciwnym razie doniesienia tych PP. Sędziów nie będą respektowane. Również PP. Sędziowie muszą uważać, aby w składach drużyn podanych im przez kapitanów były dokładnie podane imiona i nazwiska graczy biorących udział w zawodach, w przeciwnym razie zawodów prowadzić nie są obowiązani.

Od Wydawnictwa.

Mimo parumiesięcznego zaledwie istnienia pismo nasze potrafiło sobie zdobyć ogólne uznanie całego świata sportowego. Stale wzrastający nakład jest najlepszym dowodem popularności „Przeglądu Sportowego", którego rozwój przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Mnóstwo listów, wyrażających nam uznanie, jest tylko dowodem, jak wielką była potrzeba założenia takiego pisma w Polsce. Szczupłe ramy pisma nie pozwalały nam dotychczas na omawianie wszelkich gałęzi sportu w takim zakresie, jak to leży w naszym zamiarze. Obecnie dzięki ogromnemu rozwojowi „Przeglądu" możemy przystąpić do zrealizowania naszego projektu, t. j. do rozszerzenia naszego pisma. Grono osób ze świata sportowego zwróciło się do nas, oświadczając gotowość dostarczenia potrzebnych ku temu funduszów. Myśl tę podjęliśmy i przystępujemy do zamiany „Przeglądu Sportowego" na Spółkę z ogr. odp.

Stojąc na gruncie najzupełniejszej bezstronności, zapraszamy do subskrypcji wszystkie sfery sportowe Polski, chcąc tym sposobem dać możność wzięcia udziału w pracach naszych każdemu, komu dobro i rozwój sportu polskiego leży na sercu, gdyż — jak sądzimy — tylko w ten sposób będzie możliwe dla nas utrzymanie zasady zupełnej bezpartyjności i objektywizmu „Przeglądu Sportowego".

Zasadniczy udział, dający prawo jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu, wynosi Mp. 5000. Oczywista, że jednej osobie subskrybować wolno i większą ilość udziałów.

Po zebraniu odpowiedniej ilości deklaracyj udziałowych nastąpi zwołanie Konstytuującego Walnego Zgromadzenia w Krakowie, które wybierze Zarząd pisma i Radę Nadzorczą.

Tymczasowy Komitet Założycieli zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia deklaracyj, wzgl. prawo zwrotu ewent. wpłaconych kwot. **Ostateczny termin subskrypcji upływa z dniem 5 października b. r.**

Repartycja odbędzie się w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji, w każdym razie przed terminem zwołania Konstytuującego Walnego Zgromadzenia.

Wyrażamy nadzieję, że w subskrypcji powyższej wezmą udział jak najszersze sfery sportowe, tembardziej, że — jak to z dotychczasowych wyników osądzić można — finansowo wyda „Przegląd Sportowy" jak najlepsze wyniki.

Subskrypcje przyjmuje dla Krakowa i prowincji nasza administracja (Grodzka 13), prócz tego deklaracje udziałowe zgłaszać można:

W Warszawie, p. rtm. Mryc, Czerniakowska 80 (nowy), i p. Andrzej Przeworski, Wierzbowa 8 m. 3.

We Lwowie, p. dr. Z. Rucker, Listopada 20.

W Łodzi, p. F. Romanek, Główna 33.

W Poznaniu, p. E. Szyc, Spokojna 29.

Komitet Założycieli.

Konferencja prasowa w sprawie sportu w Polsce.

Sprawozdanie.

Dnia 24 września 1921 r. odbyła się w Warszawie za staraniem P. K. I. O. konferencja prasowa w celu poinformowania społeczeństwa o dotychczasowej pracy w dziedzinie sportu. Mimo dość licznych zaproszeń, bardzo nikłą była ilość obecnych na tejże konferencji. „Przegląd Sportowy" reprezentowało 2, „Tygodnik Sportowy" 2, następnie z codziennej prasy warszawskiej byli obecni przedstawiciele: „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego", „Rzeczypospolitej i „Naszego Kurjera". Dzienniki: „Kurjer Polski", „Kurjer Warszawski" oraz „Gazeta Warszawska", jakkolwiek roszczą sobie pretensję do tytułu propagatorów sportu, delegatów swych nie



Klub Sportowy „Sparta" w Krakowie.

przysłały. Napiętnowania również godnym jest fakt, że żaden z dzienników prowincjonalnych, nawet z takich ważnych ośrodków sportowych jak Lwów, Kraków i Poznań, mimo stosownych zaproszeń nie były reprezentowane przez nikogo. Postępowanie to jest tembardziej dziwnem, że niektóre z tych pism utrzymują własnych korespondentów w Warszawie.

Program konferencji obejmował szereg punktów, dotyczących dotychczasowej działalności P. K. I. O., jego stosunku do rządu i władz miejskich, stosunku do związków sportowych, wreszcie niektóre projekty na przyszłość.

Sprawozdania z tych spraw podjął się wiceprezes P. K. I. O. p. Garczyński, który w pierwszej części tegoż sprawozdania przedstawił obecnym działalność Komitetu od początku jego istnienia, fazy jego rozwoju i prac dotychczasowych. P. Garczyński starał się wyjaśnić wiele spraw zawiłych, oczyścić komitet z niektórych zarzutów oraz usprawiedliwić w oczach prasy, a przez nią ogółu sportowców. Ze sprawozdania tego okazało się, że niezawsze wina była po stronie P. K. I. O., lecz że często w grę wchodziły czynniki, paraliżujące jego działalność, w niektórych wypadkach nawet niwelujące jego pracę. P. K. I. O. w obecnym swym składzie pracuje zaledwie od kilku miesięcy, z których większość przypada na czas pracy organizacyjnej, troszkę zabrały wakacje, reszta dopiero mogła być poświęcona właściwej działalności. W każdym razie i w tym krótkim czasie starał się Komitet zrobić jak najwięcej dla dobra sportu polskiego. P. Garczyński dziwi się tej oziębłości, jaka otacza się P. K. I. O., ponieważ Komitet ten powstał za zgodą poszczególnych związków sportowych, które nawet dość liczny udział wzięły w zebraniu organizacyjnem. Dla wyjaśnienia tego stosunku

P. K. I. O. urządza w dn. 15 i 16 pazdziernika 1921 r. Zjazd delegatów wszystkich związków sport. w Polsce. Na zjeździe tym mają zapaść uchwały co do dalszych losów Komitetu, jego ewentualnej rekonstrukcji lub też przemiany na Związek Związków Sportowych. Obecna konferencja prasowa ma na celu przeprowadzenie jakby propagandy na rzecz jak najliczniejszego zjazdu tych delegatów jakoteż ich doboru.

Co do stosunku z rządem, to są one dość ożywione, jakkolwiek niezawsze korzystne. P. K. I. O. utrzymuje kontakt z Min. Spraw. Wojsk., Min. Pracy i Op. Społ., Min. Robót Publ. (z racji spraw sportowych, jakie temu Minist. zostały podporządkowane) oraz Min. Spraw Zagranicznych. Największem poparciem cieszy się Komitet u Min. Spraw Wojskowych i Min. Spraw Zagran., z których to ostatnie uważa sport za pewien dobry atut w stosunkach międzynarodowych z powodu jego popularności. Co do samorządów miejskich, to stosunki z nimi nie są najlepsze, owszem rozwój sportowy natrafia z ich strony na wiele różnorodnych trudności, z których chyba najważniejszą jest sprawa przydziału terenów pod boiska sportowe. Emancypuje się już troszkę Warszawa, która wreszcie zgadza się na odstąpienie pewnych terenów na peryferjach miasta. P. K. I. O. stara się, ażeby sprawa przydziału terenów pod boiska sportowe znalazła jakieś ustawowe załatwienie i dlatego wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Sejmu Ustawodawczego. Wniosek ten już dość dawno leży w Komisji Sejmowej i wskutek nawału prac o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem nie może doczekać się załatwienia. Punktem wyjścia tego projektu jest przydział odpowiednich terenów przez miasta z tem, ażeby na każde 50 tysięcy ludności można było stworzyć jedno boisko sportowe.

Główną przeszkodę w normalnej i rzeczywiście pozytywnej pracy Komitetu tworzy stosunek P. Z. P. N. i P. Z. L. A. do jego działalności. Początkowa zgodna współpraca z czasem zupełnie bez uzasadnionych powodów przeradza się w otwarty bojkot P. K. I. O. Praca Komitetu wobec stanowiska tych Związków jest ogromnie skrępowaną i ograniczoną. P. K. I. O., jakkolwiek posiada poważne atuty na swą korzyść (choćby tylko sprawa przynależności do Międzynar. Komitetu Igrzysk Olimp.) korzystać z nich nie chce, stara się natomiast na drodze ugodowej tarcia te usunąć. Na zapytanie moje, czem uzasadniły P. Z. P. N. i P. Z. L. A. swoje postępowanie, odpowiedział mi p. Garczyński, że niczem. Stanowisko zatem tych Związków nabiera szczególnego znaczenia i jest bądź co bądź bardzo ciekawe. Każdy czyn powinien być czemś usprawiedliwiony, tu tymczasem wypowiedziano wojnę bez uprzedniego ultimatum. Spodziewam się też, że odpowiednich wyjaśnień udzielą nam interesowane Związki.

Lojalnie przy sztandarze P. K. I. O. stoi wioślarstwo i kolarstwo, które dzięki Komitetowi przechodzi do typu amatorskiego, oraz znajdujące się w stanie organizowania związki: lawn-tennisowy, szermierki i hippiczny. Związek wioślarski i kolarski dzięki swemu stanowisku zyskały bardzo wiele na rozwoju i wzroście. Te dobroczynne skutki przypisuje P. K. I. O. swemu działaniu.

Najwięcej trudności spotyka P. K. I. O. ze strony Krakowa, t. zn. ze strony P. Z. P. N. Stosunek obopólny jak dotychczas jest bardzo drażliwy i podkopuje ogromnie autorytet P. K. I. O. On może jest głównym powodem, że Komitet dotychczas nie mógł wprowadzić podatku od imprez sportowych, który według różnych projektodawców miał pomnożyć fundusze P. K. I. O.

Przystępując do kwestyj finansowych, p. wicepr. Garczyński wyjaśnił, że na tem polu P. K. I. O. ogranicza się do subwencjonowania uboższych towarzystw sportowych, utrzymania parku Sobieskiego w Warszawie jako wspólnego dla wszystkich warszawskich towarzystw sportowych, oraz innych terenów, przeznaczonych do wspólnego użytku sportowego (n. p. bieżnia „Pogoni" we Lwowie). Jednocześnie Komitet rezerwuje 300.000 Mp. jako żelazny kapitał olimpijski. Dochody swe czerpie z procentów, wpłacanych przez różne kluby, korzystające z boisk w Agricoli, głównie jednak z transakcji, przeprowadzonej z targami warszawskimi, która daje 1,200.000 Mp. rocznie. Prócz tego Komitet posiada dość pokaźną sumę u rządu (dokładnie sobie nie przypominam, zdaje mi się jednak, że 50.000 fr. belg,), którą to kwotę w zeszłym roku pożyczył rządowi i niestety do dziś dnia odebrać nie może. Ogólnie biorąc, dochody P. K. I. O. są bardzo szczupłe i niezawsze wystarczają na jego potrzeby.

Nakoniec p. Garczyński poruszył sprawę statutu P. K. I. O., który zasadniczo przyjęty został przez wszystkie związki sportowe z wyjątkiem P. Z. P. N. Z trzech głównych punktów statutu, dwa bez zastrzeżeń podpadają pod działalność P. K. I. O., natomiast jeden t. j. organizacja sportów, stanowi czynnik, który nadaje Komitetowi szerszą kompetencję i stwarza z niego niejako Związek związków sportowych. Ta sprawa ma być właśnie jednym z najważniejszych punktów programu obrad na zjeździe delegatów związków. Punkt ten, zdaje mi się, tworzyć będzie zasadniczą podstawę przy tworzeniu Związku Związków.

Na tem mniej więcej p. wicepr. Garczyński zakończył swe sprawozdanie.

Posypały się interpelacje, w których między innemi poruszoną została sprawa ewentualnego zjednania niektórych posłów sejmowych dla projektu P. K. I. O. co do przydziału terenów pod boiska sportowe, jednakowoż na skutek wyjaśnień p. Kowalewskiego, z których dowiedzieliśmy się, że naszym suwerenom niebardzo zależy na rozwoju fizycznym młodzieży, uznano ją, przynajmniej narazie, za niemożliwą do zrealizowania. P. Biernacki (Rzeczposp.) zapytał jeszcze, dlaczego działalność P. K. I. O. nie idzie po linji działalności zagranicznych Kom. Ig. Olimp., na co odpowiedział p. Garczyński, że P. K. I. O., mimo szczerych chęci co do największego rozwoju sportowego w Polsce, nie może pozwalać sobie na zbyt ryzykowne eksperymenty, na jakie pozwala sobie zagranica. Eksperymenty te, mające pewien związek z intenzywną propagandą sportową, wywołują już dzisiaj reakcję ze strony niektórych odłamów społecznych. Na to u nas sobie pozwolić nie można, każdy bowiem fałszywy krok mógłby przynieść bardzo wiele szkody rozwojowi sportu. Natomiast co do atrybucji, jakie rzekomo przyswoił sobie P. K. I. O. na drodze organizacji sportowej, to powstały one siłą faktów, jakoteż warunków, w jakich sport polski się rozwijał. Niezawsze i niewszędzie można było stosować wzory zagraniczne.

Tyle co do konferencji. Osobiste swoje zapatrywania pozwolę sobie ogłosić w jednym z najbliższych numerów. *Obserwator.*

Warszawa, we wrześniu.

Olimpjada akademicka w Warszawie.

Ostateczne przygotowania do Olimpjady akademickiej w Warszawie dobiegają już końca. Otwarcie Olimpjady, budzącej wielkie zainteresowanie w sferach sportowych, nastąpi dnia 1-go października b. r. w parku Sobieskiego o godz. 3½ popcł. w obecności Naczelnika Państwa, który przyjął protektorat nad nią. Zapewniona jest również obecność całego szeregu misyj zagranicznych, przedstawicieli sfer wojskowych oraz sportowych.

W dniu otwarcia odbędą się jedynie rozgrywki tennisowe oraz wstępne zawody lekkoatletyczne. Nazajutrz odbędą się regaty wioślarskie, match piłki nożnej, dalszy ciąg rozgrywek tennisowych i zawodów lekkoatletycznych oraz chód na 10 klm.

Ufundowane zostały następujące nagrody za najlepsze wyniki:

1) Naczelnika Państwa cenny puhar, wykonany przez pierwszorzędną firmę warszawską, jako nagrodę dla tego A. Z. S., który najwięcej zwycięstw odniesie;

2) Dwa puhary, dar „Kurjera Warszawskiego", dla zwycięzców w wioślarstwie i w chodzie na 10.000 mtr.;

3) Puhar, dar p. Rylskiego, dla zwycięskiej drużyny piłki nożnej;

4) Posążek bronzowy, wyobrażający gladjatorów, dar p. Wabińskiego, za ustanowienie rekordu polskiego w lekkiej atletyce.

Prócz powyższych nagród rozdane będą odpowiednie dyplomy i żetony, najmilszą jednak nagrodą i chyba najwięcej pożądaną będą tytuły mistrzów wszechakademickich.

Udział swój w zawodach zgłosiły już Związki Akademickie z Warszawy, Poznania i Wilna, spodziewany jest również udział Lwowa i Krakowa. O ileby zatem zgłoszenia dopisały, będziemy mieli obraz tężyzny fizycznej naszej młodzieży, a nadto przegląd naszych najlepszych sportsmennów, których większość wywodzi się z grona akademickiego.

Zawodom życzyć należy jak najlepszych wyników.

Warszawa, wrzesień 1921. *Obserwator.*

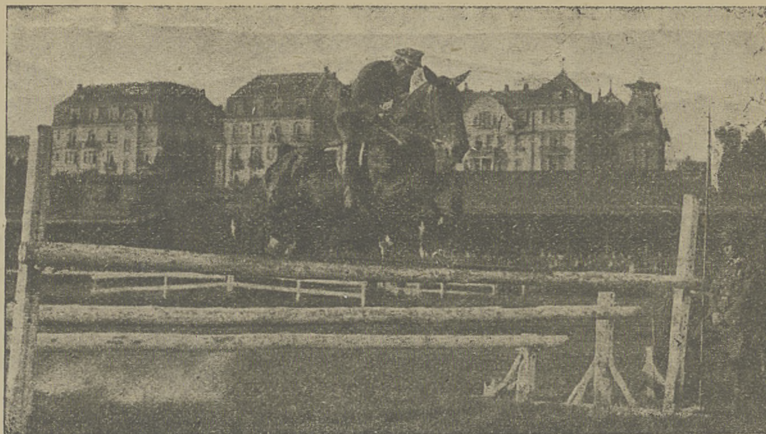
Z powodu olimpjady akademickiej.

Warszawski A. Z. S. rzucił myśl urządzenia w bieżącym jeszcze roku wszechakademickiej olimpjady. Niestety zamiar ten powstał dość nieoględnie, gdyż bez zdania sobie sprawy z istoty przedsięwzięcia powiedziano słowo, którem w sporcie nie powinno się szafować lekkomyślnie. O ile bowiem myśl jest dobrą i niezaprzeczenie należy dążyć do jej urzeczywistnienia, o tyle założenia zasadnicze inicjatorów są błędne tak, że projektowane igrzyska nie będą, w nieznacznej nawet mierze, odzwierciedleniem sportu, uprawianego przez ogół akademików w Polsce.

Obradujący przed kilkoma dniami w Warszawie zjazd przedstawicieli akademickich związków sport. uchwalił na wniosek A. Z. S. warszawskiego dopuścić do udziału tylko zrzeszonych w Akademickich Związkach Sportowych. Conajmniej dziwna ta uchwała sprowadza całą sprawę odrazu na błędny tor. Jeżeli jest bowiem mowa o olimpjadzie, to jasną jest rzeczą, że powinna ona nosić charakter reprezentatywny uniwersytetów, lub też miast uniwersyteckich — jak zresztą jest na całym świecie — a żadną miarą nie można nadużywać szumnego i obiecującego tytułu wszechakademickiej olimpjady dla skromnego, bądź co bądź, konkursu wtedy, gdy znaczna część akademików nie może z przyczyn formalnych — wytworzonych powyższą uchwałą — wziąć udziału w zawodach.

Stanowisko to, poniekąd usprawiedliwione chęcią oddziałania na szerokie koła akademickie w kierunku zrzeszenia się ich w A. Z. S., nie da się jednak utrzymać z tego powodu, że prowadzi do zamieszania pojęć i uzyskania fikcyjnych tytułów mistrzostw akademickich.

Nie zgodził się też na powyższe stanowisko delegat krakowskiego A. Z. S., który stojąc na sportowej zasadzie, żądał dopuszczenia wszystkich akademików. Zjazd jednak uczynił tylko to ustępstwo, że ponieważ we Lwowie niema sportowej organizacji akademickiej, przeto dopuścił na ten rok grupę akademików lwowskich do konkursu, z tem jednak zastrzeżeniem, że na przyszłość, chcąc brać udział w olimpjadach akademickich, zrzeszą się w A. Z. S. Ostatnie to rozstrzygnięcie jest ze wszech miar wadliwem ze względu na całość uchwały. Lwów uzyskuje bowiem na ten rok możność faktycznego reprezentowania poziomu swego sportu akademickiego ze szkodą dla innych miast, śmiem jednak wątpić, czy na rok przyszły pokwapi się do założenia A. Z. S. w tym jedynie celu, by mógł wziąć udział w olimpjadzie.



Z zawodów hippicznych w Warszawie.

Nie tylko względy na błędy zasadnicze, ale i strona techniczna nie wróżą zbyt pomyślnych horoskopów olimpjadzie. Brak czasu (zawody proponowane są na początek października), brak dokładnie przygotowanych regulaminów i prawa współuczestnictwa, względy finansowe i t. d. nie wpłyną zapewne dodatnio na przebieg olimpjady. Czy nie lepiej byłoby zrewidować raz jeszcze powzięte uchwały? Czy raczej nie należałoby poprzestać początkowo na zorganizowaniu sportowych spotkań międzyuniwersyteckich, na wzór słynnego turnieju wioślarskiego Cambrigde—Oxford, czy też matchu lekkoatletycznego, tennisowego, footballowego i t. d., a dopiero po obudzeniu zainteresowania zawodami uniwersyteckimi przygotować szczegółowo akademicką olimpjadę? Pytania te przy obecnym stanie naszego sportu nie powinny być zbyt spornemi. Jeżeli co budować, to zaczynać od podstaw. *St. Fr.*

Kraków, 22 września 1921.

Nowy projekt rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Z wielu stron słyszę skargi, że obecny sposób rozgrywania mistrzostwa Polski krzywdzi wielką ilość klubów, głównie okręgu krakowskiego i lwowskiego. Twierdzeniu, że kluby, które w obecnych rozgrywkach o mistrzostwo biorą udział, nie są faktycznie najsilniejszymi klubami polskimi, słuszności odmówić nie mogę. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że poziom gry n. p. krakowskiej „Wisły" lub lwowskich „Czarnych", a więc klubów, udziału w mistrzostwie nie biorących, jest wyższy, aniżeli n. p. łódzkiego Ł. K. S.'u, a nawet może poznańskiej „Warty". Faktycznie zatem przy dzisiejszym stanie rzeczy w rozgrywkach o mistrzostwo biorą udział kluby pod względem wysokości poziomu gry niżej stojące niż cały szereg innych klubów, a tylko dlatego do mistrzostwa nie dopuszczonych, że każdy okręg wydziela do

mistrzostwa po jednym klubie, przyczem różnica poziomu gry między poszczególnymi okręgami jest ogromnie różną. I tak zdarzyć się może, że np. klub, stojący na trzeciem miejscu okręgu krakowskiego, pobije mistrza okręgu łódzkiego, a mimoto do mistrzostwa Polski dopuszczonym być nie może.

W tem leży cała niesprawiedliwość obecnego systemu rozgrywek.

Od pana Stanisława Bodaszewskiego otrzymujemy ze Lwowa następujący projekt rozgrywek o mistrzostwo Polski na rok 1922:

„Z wyjątkiem może jednej Polonii warszawskiej, klasa gry drużyn b. Kongresówki i Wielkopolski jest znacznie niższą od klasy każdej drużyny małopolskiej, które wskutek wadliwości organizacji tylko dzięki temu nie mają możności stawania do zawodów w piłce nożnej o mistrzostwo Polski, że w swoim okręgu (krakowskim) mają tak silną drużynę jak Cracovia, która jedna przez racjonalnie uprawiany trening stanowi z pośród wszystkich drużyn w Polsce, (podobnie jak M. T. K. w Budapeszcie) osobną klasę dla siebie.

Sport piłki nożnej, o ile ma się w Polsce pomyślnie rozwijać i o ile ma być jednym z czynników, zacierających różnice między b. zaborami, wymaga innego traktowania niż obecnie.

Organizację zawodów o mistrzostwo Polski, o ile ma być słuszna i sprawiedliwa, powinno się w roku przyszłym zmodyfikować. Lata całe jeszcze zapewne upłyną, nim przodujące i należne jej stanowisko w sporcie zajmie stolica i nim wyrówna się poziom sportu w b. zaborach.

Uwzględniając powyższe, pozwolę sobie podać następujący plan organizacji zawodów o mistrzostwo Polski na rok 1922:

W sezonie wiosennym można będzie podzielić całą Polskę (po rozwiązaniu kwestji granic) na dwa obwody: 1) południowy, 2) północny, — na północ i na południe od 51° szerokości geograficznej północnej, zaś w sezonie jesiennym na: 1) zachodni, 2) wschodni, — na wschód i zachód o 21° długości geograficznej wschodniej.

W sezonie wiosennym można dopuścić do zawodów o mistrzostwo południowej Polski klasy pierwszej następujących dziesięć drużyn:

A) Okręg krakowski: 1. Cracovia, 2. Makkabi, 3. Wisła, 4. Jutrzenka (z Krakowa), 5. B. B. S. V. (Bielitz-Biala-Sport Verein z Bielska), 6. Słupna z Górnego Śląska.

B) Okręg lwowski: 1) Pogoń, 2. Czarni, 3. Lechia, (ze Lwowa), 4. Polonia (z Przemyśla).

Do zawodów o mistrzostwo Polski północnej pierwszej klasy mogłyby stawać następujące drużyny okręgów: warszawskiego, poznańskiego, łódzkiego i wileńskiego:

A) Okręg warszawski: 1. Polonia, 2. Korona, 3. W. K. S. W. (z Warszawy).

B) Okręg poznański: 1. Warta, 2. Unia, 3. Pogoń (z Poznania),

C) Okręg łódzki: 1. Ł. K. S., 2. Turyści, 3. Ł. T. S. G. (z Łodzi).

D) Okręg wileński: 1. A. Z. S. z Wilna.

Sezon wiosenny mogłyby zakończyć zawody:

1) Team najlepszych graczy południa contra team najlepszych graczy północy.

2) Team najlepszych graczy zachodu contra team najlepszych graczy wschodu, zaś sezon jesienny zawody rewanżowe tych teamów. Zawody te rozegrane zostałyby w miastach: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, po oznaczeniu terminu i po wylosowaniu miejsca zawodów.

W sezonie jesiennym stawałyby do zawodów o mistrzostwo klasy pierwszej Polski wschodniej, wymienione poprzednio drużyny okręgów warszawskiego, lwowskiego i wileńskiego (razem 8 drużyn), zaś do zawodów o mistrzostwo Polski zachodniej, wymienione poprzednio drużyny okręgów krakowskiego, poznańskiego i łódzkiego.

Po ukończeniu sezonu jesiennego, można będzie ustalić ilość (prawdopodobnie około 12) drużyn pierwszoklasowych w całej Polsce i dopuścić je do rozgrywek o mistrzostwo Polski na rok 1923. Pozostałe drużyny zostałyby zaliczone do klasy drugiej (w której ilość klubów zostałaby również oznaczona), któreby rozgrywały między sobą zawody o mistrzostwo Polski klasy drugiej.

Ostatnia drużyna w mistrzostwie klasy pierwszej przechodziłaby w roku następnym do klasy drugiej, a miejsce jej zająłby mistrz klasy drugiej.

Druga kwestja, którą chciałbym na tem miejscu poruszyć, jest sprawa zawodów sportowych akademickich.

Zagranicą (n. p. w Anglji) zawody te cieszą się olbrzymią popularnością, podczas gdy u nas zawodów międzyuniwersyteckich (wyjąwszy zawody uniwersytet—politechnika we Lwowie) nie urządza się wcale.

Od roku 1922 powinno się urządzić zawody między wszystkimi polskiemi wyższemi uczelniami, a więc między uniwersytetami warszawskim, poznańskim, krakowskim, lwowskim i wileńskim, i między politechnikami warszawską i lwowską (możnaby też zaprosić do zawodów politechnikę gdańską). Zawodami tymi powinny zająć się okręgowe związki sportowe i zrzeszenia młodzieży akademickiej pod egidą P. Z. P. N. i P. Z. L. A.

O ileby na politechnice lwowskiej utworzono wydział lotniczy, możnaby również urządzić derby lotnicze między politechniką warszawską i lwowską".

Projekt powyższy uważam za zbyt zawiły i wymagający tak wielu zmian w zasadniczej organizacji Związków, że przeprowadzalność tego projektu dla najbliższych mistrzostw staje się niewykonalną.

Sądzę, że najprostszym sposobem zmiany obecnego systemu byłby system następujący:

Pozostawiając okręgi w takich granicach terytorjalnych, w jakich obecnie się znajdują, i dawszy im rozegrać na wiosnę r. 1922 główne mistrzostwa okręgowe jak dotychczas, wyeleminować możnaby po ukończeniu tych mistrzostw w lecie r. 1922 część klubów najlepszych każdego okręgu (a to zależnie od ilości klubów klasy pierwszej) i stworzyć w ten sposób n. p. 10 najlepszych klubów Polski, mających rozgrywać na jesień r. 1922 mistrzostwo na wzór angielskiej ligi*). I to w jesieni r. 1922 pierwszą, zaś z wiosną r. 1923 drugą serję mistrzostw Polski. Ten rodzaj rozgrywek pozostałby później stałym i na dalsze lata. Oczywistą rzeczą jest, że rozgrywanie mistrzostw okręgowych odpadłoby w przyszłości zupełnie, przynajmniej dla klasy pierwszej; dla klasy drugiej zaś o tyle, o ile względy finansowe pozwolą już teraz na stworzenie drugiej ligi.

W r. 1922 — jako w roku przejściowym — kluby te nie byłyby może najsilniejszymi klubami Polski, ale z czasem przez spadanie ostatniego klubu ligi pierwszej, a automatyczne wstąpienie do tejże mistrza ligi drugiej, otrzymalibyśmy w końcu ugrupowanie dziesięciu faktycznie najsilniejszych klubów.

Nie ulega wątpliwości, że z powodu pozostawienia każdemu klubowi możności dostania się do ligi pierwszej, wzrośnie niepomiernie ambicja poszczególnych klubów, mistrzostwa polski cieszyć się będą o wiele więk-

*) N. p. Okręg krakowski dałby trzy pierwsze kluby swego mistrzostwa okręgowego, warszawski dwa, lwowski dwa, poznański, łódzki i wileński po jednym, razem zatem dziesięć klubów.

szem zainteresowaniem, frekwencja publiczności wzrośnie, a stąd pożytek dla sportu naszego niepomierny.

Jako niepoprawny optymista, widzę w najbliższej przyszłości dziesiątki tysięcy widzów, okalających nasze boiska i śledzących z zapartym oddechem przebieg heroicznej walki o dumny tytuł mistrza Polski!

Najtrudniejszą rzeczą do rozwiązania będzie tutaj sprawa klasy drugiej. Nie sądzę, aby dla większości klubów klasy drugiej możliwem było obecnie pokrycie kosztów wyjazdu i utrzymania, n. p. ze Lwowa do Poznania.

Przy projekcie tworzenia ligi drugiej należałoby się gruntownie nad tem zastanowić, aczkolwiek przekonany jestem że z czasem i zawody klubów klasy drugiej ściągać będą niemniejsze rzesze publiczności, niż obecnie w klasie pierwszej. Tutaj jednak najlepiej wypowiedzą się interesowane kluby.

Zdaję sobie jasno sprawę z tego, że przeprowadzenie takiego lub podobnego projektu wywołać musi rewolucyjne zmiany w organizacji P. Z. P. N.'u i poszczególnych Związków Okręgowych (czynności tych ostatnich byłyby znacznie ograniczone), widzę jednak, że system obecny długo utrzymać się nie da i w końcu do poważnego rozpatrzenia zmian będzie się musiało przystąpić.

Z powodu szczupłości ram pisma naszego przerywam chwilowo dalsze wywody, z zainteresowaniem oczekuję wypowiedzenia się innych. *Inż. Rosenstock.*

Jubileusz krakowskiej Wisły.

Piętnaście lat upływa od chwili powstania tego sympatycznego klubu krakowskiego. Przez cały ten czas — mimo braku własnego boiska — potrafiła Wisła odgrywać wielką rolę w krakowskim sporcie footballowym; ona jedna w Krakowie była i jest stale groźną rywalką Cracovii. W niedzielę dnia 9 października obchodzi Wisła, jako najstarszy klub w Krakowie, jubileusz 15-lecia swego istnienia. Program tego jubileuszu, skromny wskutek mizerji powojennej, która nie pozwala Wiśle na sprowadzenie drużyn zagranicznych, przedstawia się jednak bardzo mile i interesująco. Czynny współudział w tem święcie biorą: pierwsza drużyna Czarnych ze Lwowa oraz dwie pierwsze drużyny i sekcja kolarska Cracovii. Szczegóły programu:

S o b o t a, 8 p a ź d z i e r n i k a:

O godz. 4 pop. na boisku Cracovii zawody: Czarni (Lwów)—Wisła.

O godz. 7 wiecz. w sali kasyna oficerskiego (ul. Zyblikiewicza 1):

1) Uroczyste powitanie delegatów Związków, klubów sportowych oraz prasy;

2) Odczyt o działalności T. S. Wisła w czasie od r. 1906 do 1921.

3) Uczczenie jubilatów (3 członków czynnych).

N i e d z i e l a, 9 p a ź d z i e r n i k a:

O godz. 9 rano: Nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów.

O godz. 10 rano: Wyścigi kolarskie na torze Cracovii.

O godz. 11 przedpoł.: Zawody Cracovia II—Wisła II.

O godz. 4 popoł.: Zawody Cracovia—Wisła.

O godz. 7 wieczór: Wspólna kolacja w sali kasyna oficerskiego.

Uroczystości zakończy r a u t z t a ń c a m i, który się odbędzie o godz. 10 wieczorem w salach kasyna oficerskiego (ul. Zyblikiewicza 1). Stroje wieczorowe. Wstęp (Mp. 500 od osoby) tylko za zaproszeniami, które wydawać będzie komitet począwszy od wtorku 4 października codziennie od godz. 6—7 wiecz. w kasynie oficerskiem.

PIŁKA NOŻNA.

Kraków.

20 września. **Korona II.—Sparta 1:5. (0:3).**

Mistrzostwo klasy C.

Do pauzy przewaga Sparty widoczna. Bramki uzyskuje Sparta 2 przez Tadka i jedną przez Czulaka. — Po pauzie Sparta atakuje i już w 2-giej minucie uzyskuje Czulak czwartą bramkę. Korona II. chcąc powetować klęskę, stara się uzyskać jedną choć bramkę dla swych barw, co jej się w 9 minucie udaje. — Gra zamienia się w rodzaj trainingu. Strzały Sparty łapie doskonały bramkarz Korony. W 25 minucie strzela Tadek 5-tą bramkę dla Sparty. Stosunek cornerów 4:3 dla Korony. Sędzia p. Reyman dobry.



Z matchu Cracovia II.—A. Z. S. (Warszawa).

21 września. **Orkan—Sparta 0:4 (0:1).**

Sparta która grała poprzedniego dnia lekceważy sobie przeciwnika. W 2 min. uzyskuje Tadek z pięknego cornera pierwszą bramkę. Pauza 1:0 dla Sparty. Po pauzie gra toczy się przeważnie po bramką Orkanu. — Atak Sparty szwankuje czasami. Z pięknego corneru Romana uzyskuje Schwabenthan 2 bramkę. — Dalsze bramki uzyskuje Sparta przez Wójcika i Czulaka. — Stosunek cornerów 7:1 dla Sparty. Sędziował p. Fiedler.

24 września. **Wisła kom.—Sparta 0:2 (0:0).**

Zwycięstwo nad Wisłą, zawdzięcza Sparta tylko swej ofiarności i pięknej grze całej drużyny. Pomimo przemęczenia, gdyż jest to czwarty match (w ciągu 8-miu dni) rozegrany przez Spartę, uzyskuje Sparta tak pomyślny wynik. Do pauzy gra otwarta. Sparta gra pod wiatr. Wszelkie ataki udaremnia obrona Wisły. Po pauzie Sparta opanowuje boisko; przeprowadza atak za atakiem, jednak nie może uzyskać żadnego punktu. Dopiero w 34 minucie strzela Przystawski (dawny gracz Wisły) pierwszą bramkę dla Sparty. Tempo wzmaga się. Sparta nieustępuje pod względem kombinacji i techniki w niczem Wiśle, a nawet ją przewyższa. Tuż przed końcem w 42 minucie uzyskuje Węgrzyn (dawny gracz Wisły) drugą bramkę dla Sparty. — Zwycięstwo Sparty nad Wisłą komb. może być dla tej zaszczytem. Zasługą to szczególnie ataku, który tym razem grał b. dobrze, jak również reszty graczy. — Sędzia p. Auerbach b. dobry.

24 września. **Makkabi II.—Olsza 2:0.**

Olsza nie jest w stanie stawić skutecznego oporu dobrze grającej Makkabi.

Olsza—Makkabi jun. 7:0.

25 września. **Cracovia II.—A. Z. S.** (Warszawa) **2:0 (1:0)**
O mistrzostwo Polski w klasie B.

Drużyna Warszawiaków przedstawia się fizycznie bardzo dobrze, pod względem jednak gry samej stoją jeszcze na niezbyt wysokim poziomie. Goście grali ofiarnie, za często jednak foulowali, wykorzystując swą wagę. Najwięcej umiejętności zdradził bramkarz Szamota, który, wprawdzie często pięścią piłkę odbijając bramkę swoją obronił jednak w chwytaniu piłki jest niezbyt pewnym. Cracovia grała bez Reymana i Chruścińskiego, to też atak ustawicznie szwankował.

Do pauzy gra toczy się przeważnie na obu połowach boiska. Cracovia częściej znajduje się w ataku. Szereg pozycji zostaje niewykorzystanych. Również A. Z. S. za dużo pod bramką kombinuje, a bardzo mało strzela. Dopiero w 22 minucie strzela Peary bramkę dla biało-czerwonych. Zimowski i Peary na skrzydłach Cracovii grają b. dobrze. Po pauzie nie wyzyskują goście dogodnej pozycji, która powstała wskutek błędu taktycznego Grabowskiego. Widoczna przewaga Cracovii. Następuje fałszywe rostrzygnięcie sędziego za przewinienie bramkarza A. Z. S. poczem w 22 minucie uzyskuje Huber z podania Alfusa drugą bramkę dla miejscowych. Rzutów narożnych 10:1 dla Cracovii. Sędziował p. Seidner. *H. B.*

25 września. **Sparta—Cracovia III. 3:0 (0:0).**
Mistrzostwo klasy C.

Rewanżowy match przyniósł Sparcie zasłużone zwycięstwo. Pomimo przemęczenia wszystkich graczy Sparty, pokazała ona piękną grę. Wiatr utrudniał grę obu drużynom. Do pauzy żadna strona nie uzyskuje bramki dzięki tylko obronie i bramkarzom. Po pauzie Sparta gra za wiatrem. Przewaga Sparty widoczna. W 7 min. przez nieuwagę bramkarza uzyskuje Sparta przez Wójcika z cornera 1-szą bramkę. — Cracovia pragnie wyrównać. Wszelkie ataki udaremnia dobra pomoc i obrona Sparty. Sparta gra w 10-tkę. Trzecki schodzi z placu. Atak gra w czwórkę. — W 19 minucie Roman strzela drugą bramkę dla Sparty. Bramkarz Sparty bardzo przytomny łapie wszystkie strzały Cracovii. W 24 minucie uzyskuje Wójcik 3-cią i ostatnią b. piękną bramkę. Sędzia p. kapitan Szkolnikowski b. dobry.

Zywiec.

25 września. **Koszarawa—Vacum Oil Company** (Dziedzice) **3:1 (1:1).**

Gra toczy się żywo po całem boisku, z widoczną przewagą Koszarawy, jakkolwiek goście pod względem techniki i startu miejscowym nie ustępują. Dziedzice uzyskały swą bramkę z rzutu karnego. Dla Koszarawy strzelili bramki Caputa, Rakowski i Augustynowicz. Sędziował p. Erben dobrze. Zaznaczyć należy, że kluby z Bielska i Dziedzic dobierają sobie graczy z innych klubów, jadąc na prowincję. *B. O.*

25 września. **Grojec—Sturm II.** (Bielsko) **0:9 (0:5).**

W zawodach tych Sturm ustawicznie górował. Gracze z Grojca zaczynają dopiero sobie przyswajać grę w piłkę nożną. Sędziował p. Bielicki z Koszarawy. Nadmienić należy, że klub „Grojec" do związku nie należy.

Dębica.

18 września. **Resovia II.—Wisłoka II. 3:1 (1:1).**
25 września. **Wisłoka II.—Bar-Kochba** (Dębica) **13:0 (8:0).**

Przemyśl.

22 września. **Hagibor—Polonia II. 4:3.**

Match powyższy o mistrzostwo klasy C. podokręgu przemyskiego L. Z. O. P. N. nie przedstawia faktycznego stosunku sił obu drużyn. Polonia II. przez cały czas górowała nad przeciwnikiem, który zwycięstwo zawdzięcza jedynie przypadkowi. Rzuty z rogu 8:2 dla Polonii II. Sędziował kpt. Clipstone.

24 września. **Polonia II.—Labor 11:0.**
Hagibor—Haszachar 7:2.
25 września. **Hagibor—Labor 1:0.**
Wszystkie trzy matche o mistrzostwo klasy C.

Ostatni jest dowodem, że zwycięstwo Hagiboru nad Polonią II. było jedynie przypadkiem.

Mistrzem podokręgu została Polonia II., która wobec tego rozegra matche o mistrz. okręgu lwowskiego z mistrzami podokręgów lwowskiego, stanisławowskiego i stryjskiego.

W niedzielę 25 b. m. grała kombinowana drużyna Polonii z Rewerą w Stanisławowie. Wynik 4:2 dla Rewery, której gra jednak była tak brutalną, że większość graczy Polonii wróciła do Przemyśla w niemożliwy sposób pokaleczona. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej ma wpłynąć do Zarządu L. Z. O. P. N. doniesienie z protokółami oględzin lekarskich celem zdyskwalifikowania drużyny stanisławowskiej, która w ostatnich czasach odnosi zwycięstwa jedynie dzięki brutalnej grze. Po „rozbiciu" Polonii wadowickiej przez stanisławowskich sportowców — przyszła kolej na Polonię przemyską. I to ma być sport! *Z.*

Jarosław.

Dzikovia (Tarnobrzeg)—**Jarosławia 4:2.**

Dzikovia fizycznie przedstawia się wprost imponująco, niestety poziom jej gry nie stoi zbyt wysoko. Grę rozpoczyna Jarosławia przeciw wiatrowi. W 12 minucie Dzikovia uzyskuje bramkę, zdobytą przez środkowego napastnika; w kilka minut później wyrównuje dla Jarosłavii Król J. Gra przybiera żywsze tempo; pod koniec pierwszej połowy zdobywa Dzikovia drugą bramkę. Po pauzie gra toczy się pod bramką Dzikovii. 10 min. po pauzie uzyskuje drugą bramkę dla Jarosłavii Haraszek R., trzecią środkowy pomocnik Switalski St. i czwartą Haraszek R. W Dzikovii na szczególną uwagę zasługuje środkowy napadu i pomocnik oraz lewe skrzydło napadu Antoni Kornik. Sędziował p. Teleśnicki. *J. K.*

Lwów.

25 września. **Pogoń—Łódzki Klub Sportowy 6:1 (2:1).**
Mistrzostwo Polski klasy A.

W wielkie święto „Targów wschodnich" doczekaliśmy się nareszcie ładnego zwycięstwa Pogoni — pierwszego jej poważnego sukcesu w walkach o mistrzostwo. Mimo, że gra nie odpowiadała jeszcze tej z wiosennego sezonu to jednak poprawa od ostatnich matchów znaczna — w każdym razie w napadzie, który znowu uważniej i pewniej strzela, czasem jednak za długo jeszcze bawi się piłką pod bramką przeciwnika. O obronie trudno dużo powiedzieć, gdyż prawie nic nie miała do roboty — bramkę zdobytą przez Łodzian zawinili obrońcy. Kuchar Wł. nie wrócił do formy, nie gra pewnie i brak Ignarowicza daje się odczuć. Pomoc pracuje dobrze i w dużej mierze przyczyniła się do wygranej. Drużyna Ł. K. S. słaba — kilku dobrych graczy, ale zespół drugoklasowy, obrona się nie orjentuje, często przeszkadza bramkarzowi, pomoc może najlepsza w całym zespole, atak grał bez planu i nie posiada odpowiedniej siły ani taktyki przebojowej.

Przez cały match gra toczy się pod bramką gości, tylko kilka razy zdołali oni przedostać się na drugą połowę boiska. W pierwszej połowie napad Pogoni gra niezdecydowanie i dlatego rezultat mimo przewagi nie

nadzwyczajny. Dwie bardzo ładne bramki zdobywa Wacek Kuchar w 15 i 42 min., gracz ten pracował z całem wytężeniem i skutecznie. Mniej praktycznie grał Bacz za wiele się bawiąc i za często z tyłu zostając. Łódź przez prawego łącznika uzyskuje w 27 m. ładnym strzałem honorową bramkę. Tempo gry ostre, silny wiatr utrudnia kombinacje.

W drugiej połowie Pogoń realizuje swą przewagę i już w 6 m. z podania prawego skrzydła Wacek strzela goala, wybijając piłkę bramkarzowi. W 16 min. pewny strzał Bacza przynosi czwarty goal, w trzy minuty potem Garbień strzela rzut wolny, a lewy back dawny gracz Pogoni Piotrowski przeszkodziwszy bramkarzowi przyczynia się do piątej bramki.

Kilka minut przed końcem gry sędzia usuwa lewego łącznika Pogoni z boiska; w 44 m. Tarczyński ominąwszy obronę i bramkarza, który wyleciał strzela szóstą bramkę. Stosunek rzutów z rogu 7:2 dla Pogoni. Sędziował dobrze p. inż. Rosenstock z Krakowa.

Stan mistrzostwa Polski po dzień 25 września włącznie.

KLASA A.

Nazwa Klubu	Cracovia	Polonia	Warta	Pogoń	Ł. K. S.	Grano	Wygrano	Nierozstrzygn	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia		3:0 2:1	2:2	2:0	7:1	5	4	1		16	4	9
Polonia	0:3 1:2		1:0	1:0	1:0	5	3		2	4	5	6
Warta	2:2	0:1		3:2	2:1	4	2	1	1	7	6	5
Pogoń	0:2	0:1	2:3		2:0 6:1	5	2		3	10	7	4
Ł. K. S.	1:7	0:1	1:2	0:2 1:6		5			5	4	18	—

Tarnopol.

18 września. **Kresy I.—54 p. p. 2:3 (2:2).**

Kresy ponoszą pierwszą klęskę w tym sezonie. Wskutek rozmokłego boiska obie drużyny nie rozwinęły należytej gry. Kresy grały z trzema rezerwowymi napastnikami, to też lekka przewaga 54 p. p. była widoczna. Przebieg nieinteresujący. Sędzia p. Raschbaum.

24 września. **Kresy I. b.—Jehuda I. b. 4:0 (3:0).**

Przewaga zupełna po stronie Kresów. Brak umiejętnych strzałów u obu drużyn rażąco widoczny. W Kresach wyróżnili się bramkarz i środkowy pomocnik, w Jehudzie lewy łącznik. Sędziował bezstronnie p. Rosenstock z Jehudy. *St. M.*

Warszawa.

25 września. **Cracovia—Polonia 2:1 (1:0).** Mistrzostwo Polski klasy A.

Spotkanie to, mające poniekąd zadecydować o zdobyciu tytułu mistrza Polski (w razie wygranej Polonia wysunęłaby się na pierwsze miejsce) zebrało masy publiczności, która w napięciu śledziła przebieg zawodów. Cracovia, mimo przewagi przez cały czas gry, zdołała tylko z trudem uzyskać zwycięstwo i utrwalić swą pozycję w tabeli mistrzostwa. Cracovia nie grała już tak, jak na wiosnę. Drużyna ta nie wykazuje nadal słabych punktów, technicznie i taktycznie stoi równie wysoko, lecz swej umiejętności nie umie już wyrazić w wynikach cyfrowych. Atak, party ustawicznie przez pomoc wprzód, dociera wciąż ładną kombinacją w pobliże bramki drużyny przeciwnej, lecz tam nie potrafi już wyrobić sobie niezawodnych pozycyj do strzału; ponadto strzela mało. Tylko jeden Kałuża, mimo osłabienia po świeżo przebytej chorobie, oddał większą ilość strzałów. Chruściński, który grał zamiast Kotapki na niezwykłem dla siebie miejscu, nie mógł się naturalnie dostroić do całości; zwycięska bramka, którą zdobył po indywidualnej akcji, uratowała dla Cracovii jeden cenny punkt. Główną siłę Polonii stanowi bramkarz, który poprostu nie robi żadnego błędu. Jego zmusić do kapitulacji jest sztuką nie lada. Obrona dobra, pomoc pracowita. Loth I. w środku pomocy był najlepszym ze swych współgraczy w polu. Bolączką Polonii jest atak, osłabiony jeszcze w tym dniu przez brak Stencla i T. Grabowskiego. Wszystkie jego akcje rozbijała przeważnie pomoc Cracovii. Najsłabszą częścią ataku są oba skrzydła.

Gra sama nie należała do bardzo interesujących. Do pauzy lekka przewaga Cracovii długo nie przynosiła białoczerwonym sukcesu. Dopiero w 30 min. Cikowski po uderzeniu rzutu wolnego strzela powtórnie na bramkę; piłka obija się o jednego z obrońców i grzęźnie w prawym górnym rogu siatki. Po przerwie przewaga Cracovii rośnie; atak Polonii bardzo rzadko dochodzi do pola karnego. Dziesięć minut przed końcem Polonia zdobywa niespodziewanie bramkę, przyjęta długo niemilknącemi oklaskami. Piłka przenosi Gintla, Emchowicz, silnie naciskany, nie mógł sam trzelić, zdołał tylko z linji bramkowej oddać do środka piłkę, którą Hamburger z paru kroków wpakował do bramki. Już zdawało się, że wynik pozostanie nie zmieniony; wtem Chruściński na dwie minuty przed końcem, przedziera się i nie dając sobie odebrac piłki Czyżewskiemu, strzela z odległości 20 m. zwycięską bramkę. Rzutów narożnych 6:1 dla Cracovii. Gra fair, obie drużyny nadzwyczaj karne, dlatego sędzia p. Ziemiański z Krakowa miał łatwe zadanie.

T. S.

Radom.

18 września. **Warszawianka—Kordjan** (Radom) **7:2 (3:2).**

Wyjazd do Radomia, to nowe zwycięstwo Warszawianki nad niezbyt silnym przeciwnikiem. Warszawianka zaczyna z miejsca i strzela w 10 min. dwie bramki. Radom poczyna atakować, dwukrotnie przerywa się przez obrońców Warszawy i uzyskuje dwa punkty. Wynik remisowy utrzymuje się przez 25 min. i dopiero w ostatnich min. pierwszej połowy Warszawianka uzyskuje przeważający goal. Po przerwie następuje szereg ataków Warszawianki. Radom prawie że nie przechodzi na pole przeciwników. Pada 5 bramek w równych prawie odstępach czasu. Sędziował p. Osiński. *A. Sz.*

Łódź.

Sturm—Tow. Cyklistów (Pabjanice) **3:2 (3:1).**

Nadzwyczaj ruchliwą działalność sportową rozwinęła drużyna piłki nożnej Tow. Cyklistów w Pabjanicach, zorganizowana przez znanych graczy warszawskiej „Korony“, braci Kubików, którzy po zwolnieniu ich z wojska osiedlili się w oddalonych od Łodzi o 18 klm. Pabjanicach, i zwabili tam nawet niektórych graczy, należących do tow. łódzkich. Drużyna ta podczas swojego, dopiero kilkutygodniowego istnienia rozegrała już 5 matchów, z tych dwa wygrane, 2 przegrane i 1 nierozstrzygnięty. Jako całość Tow. Cyklistów wygląda bardzo sympatycznie: dobrze wyekwipowana, składa się w większej części z graczy inteligentnych, młodych, fizycznie silnie zbudowanych. Gra ambitnie i fair, środkowa trójka napadu kombinuje chwilami b. ładnie, zwłaszcza z słabszymi przeciwnikami, kiedy bracia Kubicy nie bacząc na tyły grają w ataku. Drużynie tej w obecnym składzie można rokować wspaniałą przyszłość, zwłaszcza że posiada ona wprawdzie jeszcze nieurządzone według najnowszych wymogów, lecz względnie dobre boisko, jakiem się żaden z klubów okręgu łódzkiego poszczycić nie może.

Ostatnio bawił w Pabjanicach łódzki Sturm na zawodach towarzyskich, przegrywając 2:3, zaś w ubiegłą sobotę odbył się w Łodzi match rewanżowy, który z powodu awantur, wywołanych przez graczy i członków Sturmu, sędzia p. Dietel zmuszony był przed końcem odgwizdać.

Grę prowadzono w pierwszej połowie w ostrem tempie i względnie nieźle. Pewną przewagę, przedewszystkiem fizyczną, wykazał Sturm — której nadużywał brutalnie tak, że po jej zakończeniu było w drużynie Sturmu już kilku po 2 i więcej razy przez sędziego napomnianych graczy, jako kandydatów do wykluczenia.

Drugą połowę rozpoczęto w szalonem tempie. Sturm nie był w stanie ani raz przedostać się na połowę boiska przeciwnika. Cykliści atakowali systematycznie, chwilami bardzo ładnie i celowo, uzyskując jedną bramkę, po której gracze Sturmu zaczęli grać nadzwyczaj brutalnie, dodając sobie animuszu głośnymi wykrzykami. Za brutalną grę wykluczył sędzia 2 graczy, Winklera i Schneidra. W 36 min. sędzia podyktował rzut z rogu; członkowie Sturmu, Hesse i Winkler, obrzucili sędziów (linjowych) karczemnymi, nie nadającymi się do druku epitetami. P. Dietel przerwał grę i zażądał od Zarządu Sturmu usunięcia wymienionych panów z boiska, czego nie uczyniono, wobec czego zawody zostały, zresztą zupełnie słusznie, odgwizdane, ponieważ przy dalszej w ten sposób prowadzonej „grze“ byłoby się bez pogotowia ratunkowego nie obeszło.

Drużyna Cyklistów zyskała sobie ogólną sympatję, oklaskiwano ją podczas całej gry, jak i podczas opuszczenia boiska — hucznie.

P. A. Dietel okazał się bardzo dobrym i energicznym sędzią, to też dzięki jego przezorności zawody zakończono bez groźniejszych następstw, jakie były, ze względu na sposób grania Sturmu i zachowanie się członków tego klubu na widowni, wprost nieuniknione.

Union—Pogoń II. 8:1 (4:1).

Mistrzostwo Polski klasy B.

Powyższy wynik jest miernikiem sił obu drużyn. Pogoń wystawiła drużynę tak fizycznie jak i technicznie słabą. Zawody sprawiły jedynie entuzjastom Unionu wielką przyjemność, ze względu na wysoki cyfrowo wynik, jednakże poziom gry, zwłaszcza po stronie Unionu, był niższy niż zwykle. Chromała w drugiej połowie gry lewa strona ataku, której silny wiatr piłkę „podawał“, a z którą gracze najczęściej nie wiedzieli co zrobić. Prawa strona ataku z obrońcą (pomocnik grał słabo) była o wiele lepszą, stała jednakże prawie całe 45 min. bezczynnie, bo nie otrzymywała piłki, którą lewy łącznik tak długo „obrabiał“, aż mu ją odebrano, albo strzelał nawet z 2 metrów przed bramką, o kilka metrów za wysoko. Natomiast środek ataku i pomocy pracowali wprost wzorowo i dzięki ich mrówczej pracy uzyskał Union tak wysoki wynik.

Pogoń II. w tym składzie, w jakim ją w Łodzi widzieliśmy, nie przedstawia zbyt groźnego przeciwnika. Brak jej zgrania, to też nie zdołała ona ani raz bramce przeciwnika poważnie zagrozić. Jedyna bramka, którą uzyskała, była wynikiem nieporozumienia pomiędzy prawym pomocnikiem i bramkarzem.

Już od początku gry Union lekceważył sobie Pogoni mógł bardzo łatwo uzyskać dwucyfrowy wynik. Nie można się jednakże dziwić, ponieważ lekceważenie przeciwnika jest wadą prawie wszystkich naszych drużyn, zaś niektóre z nich odczuły ten błąd bardzo dotkliwie na własnej skórze.

Sędziował p. Dietel słabiej niż wczoraj.

F. R.

Gdańsk.

25 września. **Warta** (Poznań)—**Verein für Leibesübungen 3:0.**

Warta stanęła z rezerwą za oba skrzydła, Gdańsk z reprezentacją całego miasta.

Od samego początku ma Warta przewagę techniczną, czemu Niemcy przeciwstawiają siłę brutalną. W 20 minucie strzela Staliński z podania Einbachera 1 bramkę, w 29 minucie Prymka drugą. W 40 minucie mija Staliński szybko obronę i strzela w róg. Rezultat ten utrzymuje się do końca, ponieważ Niemcy kaleczą po koleji 7 graczy Warty, tak że takowa już bez końca atakuje. Z Gdańczan najlepszem było lewe skrzydło, jednakowoż nie mógł takowy nic zdziałać mając przed sobą obronę wspaniałą Warty, z których zwłaszcza prawy dalekiemi strzałami zwracał na się uwagę.

U Warty wyróżnił się Prymka i Staliński w ataku, w pomocy najlepszym był Spojda.

Publiczności bezpartyjnej kilkaset. Gdańszczanie podejmowali gości bardzo gościnnie. *I. N.*

Przegląd najbliższych zawodów.

Lwów.

2 października. **Kraków—Lwów.** Sędzia p. Przeworski z Warszawy. Zawody miedzymiastowe o puhar Zeleńkiego.

Zawody między temi miastami o cenny puhar (dziewiąte z rzędu) stanowią zawsze atrakcję sezonu. Na tym matchu bowiem spotykają się dwie drużyny, złożone z najlepszych graczy każdego z tych miast. Tym razem jednak wskutek nieprzewidzianych okoliczności (wyjazdu Cracovii do Budapesztu i świąt żydowskich, które nie pozwoliły wziąć w rachubę graczy Makkabi i Jutrzenki) zaszczytna rola reprezentowania Krakowa przypadła Wiślę. Gwiazdy footballowe krakowskie zastąpią zatem gracze mniej wybitni, lecz zato więcej zgrani i rozumiejący się wzajemnie, co nieraz jest więcej ważne, niż 11 graczy świetnych, lecz solistów, nie mogących się zdobyć na wspólną kombinację i potrzebną ambicję. Jeśli Wisła uświadomi sobie jeszcze, jaka odpowiedzialność na niej ciąży i jeśli zdobędzie się na grę pełną poświęcenia i ambicji, wówczas możemy być pewni, że z zawodów tych wyjdzie z honorem. Oprócz tego Wisła znajduje się obecnie w doskonałej formie tak, że można do tej drużyny mieć pełne zaufanie. Wisła wystąpi przeciw Lwowowi w następującym składzie: Wiśniewski; Bujak, Cepurski; Kowalski I., Sliwa, Gieras; Danc, Szpurna, Reyman I., Kowalski II., Marcinkowski. Rezerwa: Kaczor, Reyman II.

Skład drużyny lwowskiej dotyczas nieznany, niewątpliwie jednak przedstawiać ona będzie najlepszą obecnie jedenastkę Lwowa.

Cracovia w Budapeszcie.

Na zaproszenie klubu **Magyar Testgyakorlok Köre (M. T. K.)** wyjeżdża Cracovia do Budapesztu, gdzie dn. 1 października zmierzy się z **Ferenczvárosi Torna Club (F. T. C.)**, a nazajutrz z M. T. K. Obie te drużyny stanowią chlubę footballu węgierskiego, gdyż one tylko od 18 lat zdobywały mistrzostwo Węgier (F. T. C. dziesięć, M. T. K. ośm razy). M. T. K., przeszedłszy przed wojną i w czasie wojny szkołę angielskich trenerów Hogana i Robertsona, przyswoił sobie w zupełności styl szkocki, dzięki któremu nietylko dzierży przez 5 ostatnich lat mistrzostwo Węgier, lecz także przez szereg lat (do r. 1920) nie poniósł z nikim porażki, mimo że stracił wielu doskonałych graczy, którzy przenieśli się do innych krajów (Szabo, Schaffer, bracia Konradzi i w. i.)

F. T. C. stoi zawsze wysoko i w mistrzostwie zajmuje stale drugie, a w najgorszym razie trzecie miejsce. Znane jest jego zwycięstwo z Rapidem (3:1) w czerwcu r. b. we Wiedniu. Obecnie — jak donosi węgierska prasa sportowa — F. T. C. znajduje sie w lepszej formie niż w ostatnich latach. Dlatego nasza drużyna stoi przed trudnem zadaniem. Ten przypuszczalny mistrz Polski ma obowiązek godnie reprezentować polski sport footballowy. O zwycięstwie białoczerwonych, zwłaszcza na gruncie budapeszteńskim i z takimi przeciwnikami, nie może być rozumie się mowy; chodzi tylko o to, by Cracovia uzyskała jak najzaszczytniejsze wyniki, by grała dobrze i by pokazała zagranicy, że i w Polsce są drużyny, których klasa nie jest wcale podrzędną. Tylko wtedy bowiem, gdy się obcy przekonają, że sport piłki nożnej stoi w Polsce na wysokim poziomie, przestanie nas zagraniczny świat sportowy lekceważyć. Dlatego drugi wogóle występ drużyny polskiej w Budapeszcie (pierwszy był w październiku r. 1910, Cracovia przegrała wówczas z Törekvesem 1:2) ma nie tylko dla dalszego rozwoju i postępu samej Cracovii, lecz — co ważniejsza — i dla sportu ogólnopolskiego znaczenie niesłychanie doniosłe.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń. Mistrzostwo klasy I.: Vienna—Amatorzy 1:0, Wacker-Hakoah 2:1, Simmering-Sportklub 3:1, Hertha-Admira 3:2, W. A. F.—Floridsdorf 3:2.

Mistrzostwo klasy II.: Slovan—Germania 2:1, W. A. C.—Red Star 1:0, Ottakring—Simmeringer Sp. V. 1:0 Donaustadt—Blue Star 2:1, Rennweg—Cricketerzy 1:0, Bewegung—Nussdorf 1:0, Gersthof—Sturm 3:2.

Budapeszt. Mistrzostwo klasy I.: M. T. K.—Törekves 5:0, F. T. C.—M. A. C. 2:0, Vasas—III. ker. 2:2, Ujpesti—VII. ker. S. C. 1:1, Kispesti—V. A. C. 2:2, B. T. C.—T. T. C. 1:0.

Berlin. Mistrzostwo, Nord.-Nordwest—Allemania 2:1, Berl. Sportklub—Viktoria 1:0, Vorwärts—Minerva 0:0, Union (Oberschöneweide)—Union (Charlottenburg) 1:0, Brandenburg—Wacker 2:0, Hertha—Berl. Ballspielklub 3:1, Preussen—V. f. B. Pankow 1:1.

Kolonia. Galata Serail (Konstantynopol)—Ballspielklub 4:1.

Bochum. Galata Serail—Germania 1:0.

Paryż. Red Star—Oran (Półn. Afryka) 3:1.

Praga. Sparta—Meteor Vinohrady 5:0.

Sparta—Rudolfshügel (Wiedeń) 4:0.

S. K. Pardubice—Hagibor 5:2.

D. F. C.—Viktoria Zizkov 3:2.

D. Sportbrüder—Malostransky 4:3.

Slavia—A. F. K. Kolin 3:0.

Cieplice. Teplitzer F. C.—Slavia (Praga) 4:1!

Berno. Moravska Slavia - S. K. Pilzno 2:0, Brünner Sportklub—Makkabi 4:3.

Mor. Ostrawa. K.S. Mor. Ostrava—Sportklub (Bielsko) 6:1.

Opawa. D. Sportverein—B. B. S. V. (Bielsko) 3:1. Hertha (Opawa)—Troppauer Sportklub 5:1.

KOLARSTWO.

Dnia 2 października 1921 r. odbędzie się uroczyste otwarcie nowej placówki sportowej w Krakowie, a mianowicie toru kolarskiego, zbudowanego w parku gier K. S. Cracovia. Brak toru dał się dotkliwie odczuć, albowiem sport kolarski w Krakowie, który początkami swymi sięga już około 30 lat wstecz i który wydał wielu znakomitych jeźdźców dystansowych, w ostatnich latach zaczął podupadać, a raczej nie mógł się dźwignąć i uleczyć ran, które mu wojna zadała. Na to złożyły się głównie 2 przyczyny: 1) brak miejsca do treningów i 2) brak gum i rowerów. Przed wojną bowiem, gdy stan naszych dróg był względnie dobrym, trenowali jeźdźcy na drogach i wyrabiali się z powodu częstych wyścigów na znakomitych jeźdźców drogowych. Obecnie jest to prawie niemożliwe. Drogi nasze w stanie opłakanym, dziury, wyboje, kamienie luźne po całej drodze porozrzucane utrudniają już jazdę wolną, wycieczkową, a cóż dopiero trening lub wyścig. Jeżeli się zważy, że na drogach takich w wysokim stopniu niszczą się gumy, których obecnie taki jest brak, a względnie że nie dla każdego są one dostępne, to zrozumiemy, że



Akademicki Związek Sportowy w Warszawie.

sport ten, nie mając toru, rozwijać się nie mógł. Zrozumieli to kolarze, zebrali się i postanowili za wszelką cenę tor zbudować. Stworzywszy w K. S. Cracovia sekcję kolarską, poparci w wysokiej mierze przez tenże klub, zbudowali w przeciągu 3 miesięcy tor, który dużo jeszcze pozostawia do życzenia, w który dużo trzeba jeszcze włożyć pracy, aby był doskonałym, ale daje on podstawę i podwalinę dla skutecznej pracy i w tej gałęzi sportu. *J. R.*

Wyścig rowerowy (200 km.) o mistrzostwo Polski i nagrodę wędrowną P. K. I. O. odbył się dnia 25 września na szosie Warszawa—Lublin. Pierwszy przybył Lange (Warszawa) w czasie 7 godz. 45 min. 12 sek.; drugi Höchsman (Sek. kol. Cracovii) w 8 g. 2 min. 3 sek., trzeci Chyłkowicz (Sek. kol. Cracovii) o długość roweru w tyle, czwarty Zawadzki (Warszawa) w 8 g. 32 min. Reszta kolarzy — a było ich kilkunastu — nie dojechała do mety! Höchsman wysunął się znacznie naprzód, lecz na 84 km. musiał się zatrzymać z powodu pęknięcia gumy i w dalszym biegu nie zdołał już prześcignąć Langego. Z Krakowa startowało tylko 2 jeźdźców; obaj ukończyli wyścig i zdobyli drugie i trzecie miejsce.

Sprawozdanie z trzydniowych międzynarodowych wyścigów kolarskich w Warszawie.

(Dokończenie).

Dzień II-gi dn. 8 września.

I. Wyścig „Aljancki“ 1000 m.:
1. Ratfaitin, 2. Tardy, 3. Renoux.

II. Wyścig motocyklowy 10000 m.:
1. Choiński 7 min. 46 sek.

III. Wyścig „Główny I.“ 800 m.:
1. Neffati, 2. Grochowski, 3. Lange.

IV. Wyścig „Główny II.“ 800 m.:
1. Janociński, 2. Lenartowicz, 3. Renoux.

V. Wyścig „Kwalifikacyjny I." 1200 m.:
1. Stankiewicz, 2. Duma.
VI. Wyścig „Kwalifikacyjny II.":
1. I. K. O., 2. Borsuk.
VII. Wyścig o Mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej:
1. Szymczyk, 2. Lange, 3. Jabrzemski.
VIII. Wyścig tandemów 3000 m.:
1. Morin—Raffaitin, 2. Jabrzemski—Gędziorowski.
IX. Wyścig „Amerykański" 20000 m. (parami):
1. Al. Neffati, 2. Szymczyk, 3. Grochowski.
X. Wyścig 10000 m. — przebyli w 15 min. 53 sek.:
1. Stankiewicz, 2. Duma, 3. Tardy.
XI. Wyścig 5000 m. za prowadzeniem motorów — przebyli w 4 min. 38 4/5 sek.: 1. Kamiński, 2. Gędziorowski.

Dzień III-ci dn. 11 września.

I. Wyścig „Awansu" I. 800 m.:
1. Koroś, 2. Iko, 3. Lindenman.
II. Wyścig „Awansu" II. 800 m.:
1. Borsuk, 2. Bursztynowicz, 3. Kubasiński.
III. Rekord 15000 m. motocyklowy:
Choiński ustanowił 10 min. 48 4/5 sek.
IV. Wyścig „Scratch" I. 800 m.:
1. Szymczyk, 2. Ali Neffati, 3. Lange.
V. Wyścig „Skratch" II. 800 m.:
1. Raffaitin, 2. Jabrzemski, 3. Janociński.
VI. Wyścig „Demi fonde" 5000 m.:
1. Gędziorowski, 2. Jabrzemski, 3. Tardy.
VII. Wyścig na tandemach 3000 m.:
1. Szymczyk—Lange, 2. Morin—Raffaitin, 3. Jabrzemski—Gędziorowski.
VIII. Wyścig „Australijski" 3000 m.:
1. Renoux, 2. Stankiewicz, 3. Janociński.
IX. Wyścig „Demi fonde" 3000 m.:
1. Jabrzemski, 2. Raffaitin, 3. Janociński.
X. Wyścig „Amerykański" (parami) 1500 m.;
1. Neffati—Lange, 2. Raffaitin—Renoux, 3. Jabrzemski—Gędziorowski.
XI. Wyścig 10000 m. — przebyli 15 m. 40 1/5 sek.:
1. Raffaitin, 2. Lenartowicz, 3. Turowski.
XII. Wyścig Szymczyk—Ali Neffati:
1. Szymczyk.
XIII. Wyścig Raffaitin—Jabrzemski:
1. Jabrzemski.
XIV. Wyścig Renoux—Lange:
1. Lange.

W wyścigach brało udział 43 zawodników-cyklistów.

Teel.

Wyścigi cyklistów w Łodzi.

Dnia 4 b. m. odbyły się wyścigi cyklistów na torze betonowym w Hellenowie. Wyścigom przyglądało się około 5000 osób — udział tak wielki, jakiego nie pamiętają stali bywalcy nawet w czasach pokojowych, kiedy jeździli zawodowcy.

Bieg „otwarcia" 1200 m. Trzy nagrody: I-sza żeton srebrny złocony z emalją; II-ga srebrny z emalją i III-a srebrny mały z emalją.
1) Höchsman 2·50 4/5 sek. z Krakowa;
2) Zmija 2.51 3/5 sek z Krakowa;
3) Chyłkowicz 2.54 1/5 sek. z Krakowa;

2. Bieg motocyklistów 5 km. Trzy nagrody. I. i II. żetony srebrne emaljowane, III. żeton srebrny.
1) „Irydjon" (Łódź) na motorze Indjana o sile 7 HP. 4.20 1/5 sek.
2) Höchsman (Kraków) na motorze „Sumbeam" o sile 4 HP. 4.38 1/5 sek.
3) Bieszczyński na motorze „Ariel" o sile 4 HP. 5.20 4/5 sek.

Höchsman z Krakowa pokazał śliczną jazdę, czego najlepszym dowodem jest to, że „Irydjon", mając motor o sile 7 HP., bije go (motor 4 HP.) zaledwie na 18 sek. Prócz tego pokazał Höchsman pewność swoich ruchów na motorze i piękny wjazd na wiraże, co cała publiczność przyjmowała z entuzjazmem.

3. Bieg dla jeźdźców, którzy po odpadnięciu w przedbiegach nie brali udziału w finale biegu „otwarcia". Trzy okrążenia toru. Trzy nagrody.
1) Cichocki 2.50 1/5 sek. (z Łodzi);
2) Makowski 2.5 4/5 sek. (z Łodzi).

4. Wyścig „turystyczny" ogólny. 4 km. Cztery nagrody.
1) Gattner 7.38 1/5 sek. (z Łodzi);
2) Buraczyński 7.38 2/5 sek. „
3) Kermen 7.39 1/5 sek. „
4) Sznelke 7.39 2/5 sek. „

5. Bieg „premjowy" 4 km. Nagrody: I. żeton srebrny złocony z emalją, II. żeton srebrny z emalją, III. żeton srebrny, oraz premje dla jeźdźców, którzy w każdem drugiem okrążeniu przejadą pierwsi taśmę.
1) Höchsman (Kraków) 7.35 4/5 sek. i 2 premje;
2) Chyłkowicz (Kraków) 7.36 1/5 sek. i 1 premja;
3) Zmija (Kraków) 7.36 2/5 sek. i 1 premja.

6. Bieg motocyklistów. 8 km. Cztery nagrody.
„Irydjon", uznając wyższość siły swego motoru, ustawia Höchsmana na 3/4 okrążenia, a Pieszczyńskiego na 1 całe okrążenie naprzód, to jednakże jest śmiesznie małem, bo motory Höchsmana jak i Pieszczyńskiego powinny być ustawione przynajmniej na 2 okrążenia naprzód.

W tym biega zwycięża „Irydjon" w 7.21 1/5 sek., pozostawiając za sobą Höchsmana o 3 sek., a Pieszczyńskiego o 35 3/5 sek.

7. Bieg tandemów, 2 km. Trzy nagrody.
1) Nowicki—Sznelke (Łódź) 4.13 sek.;
2) Wójcik—Makowski (Łódź) 4.15 2/5 sek.

8. Bieg klubowy T. W. C. w Łodzi. 4 km. Cztery nagrody.
1) Falkman 4.12 1/5 sek.;
2) Kermen 4.12 3/5 sek.;
3) Widner 4.13 3/5 sek.;
4) Jajte 4.13 4/5 sek.;

9. Bieg dystansowy. 5 km. Trzy nagrody.
1) Höchsman (Kraków) 2.29 1/5 sek.;
2) Chyłkowicz (Kraków) 2.31 3/5 sek.;
3) Zmija (Kraków) 2.31 4/5 sek.;

10. Bieg „Zamknięcia". 1200 m. dla jeźdźców, którzy nie zdobyli nagród w poprzednich biegach. Trzy nagrody.
1) Nieć (Krakow) 2.12 2/5 sek.;
2) Zajączkowski (Kraków) 2.20 1/5 sek.;
3) Buraczyński (Łodź) 2.20 3/5 sek.

Między 8 a 9 biegiem urządzono bieg dla młodzieży. Startuje 7 jeźdźców, na przestrzeni 1200 m.
1) Skatlewski (Łódź) 2.27 1/5 sek. (jeździec 15-to letni);
2) Gabrych (Łódź) 2.27 2/5 sek.;
3) Wybicki (Łódź) 2.28 1/5 sek.

Elef.

ŁYŻWIARSTWO.

Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie uchwaliło powołać do życia „Związek Towarzystw Łyżwiarskich". Pierwsze konstytuujące posiedzenie odbędzie się d. 9-go października b. r. o godz. 3 1/2 popoł. w lokalu Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej. Upraszamy wszystkie Towarzystwa Łyżwiarskie o wysłanie delegatów swych celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu i uchwalenia statutu powstającego związku.

LEKKA ATLETYKA.

I. Narodowy bieg na przełaj (National cross-country). Dnia 1 października b. r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w Warszawie pierwszy wszechpolski bieg na przełaj po okolicy na przestrzeni około 8 km., zorganizowany z polecenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki przez oddział warszawski. Bieg ten dostępny dla wszystkich amatorów obywateli Polski, zrzeszonych w klubach sportowych, zarejestrowanych w P. Z. L. A. Niestowarzyszeni sportowcy winni jak najszybciej uzyskać przydział w którymkolwiek klubie sportowym. Bieg rozpocznie się na jednem z przedmieść i pójdzie przez okoliczne pola, lasy i inne naturalne przeszkody. Dla zrównania szans zawodników warszawskich z przyjezdnymi, szlak biegu będzie trzymany w tajemnicy aż do samego dnia zawodów. Zwycięzca biegu otrzymuje: tytuł mistrza państwa, czerwoną koszulkę z białym orłem, oraz srebrny złocony kubek na własność. Nadto pierwszych sześciu otrzymuje srebrne żetony.

Zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu lubelskiego.

Wyniki tych zawodów, odbytych dnia 18 września b. r. w Lublinie, są następujące:

1. Skok w dal z rozbiegiem. 1) Sterba 610 cm. (mistrz.). 2) Paszkiewicz 580 cm. 3) Zieliński 540 cm.

2. Rzut kulą dowolną ręką. 1) Koziełł 9.79 m. 2) Grzyb 9.49 m. 3) Paszkiewicz 9.47 m.

3. Skok w wyż z rozbiegu, 1) Paszkiewicz 155 cm. 2) Jarosz 155 cm. 3) Zieliński 150 cm.

4. Bieg na 400 m. 1) Sterba 59". 2) Bączkiewicz 60". 3) Laskowski 61".

5. Rzut dyskiem dowolną ręką. 1) Koziełł 31·57 m. 2) Paszkiewicz 29·60 m. 3) Reński 26·60 m.

6. Bieg rozstrzygający na 100 m. 1) Niklewicz 13 3/5". 2) Sosnowski 14". 3) Suszek 14 3/5".

7. Skok o tyczce. 1) Jarosz 2·60 m. 2) Pawlewski 2·60 m. 3) Paszkiewicz 2·60 m.

8. Rzut oszczepem dowolną ręką. 1) Moczulski 36·90 m. 2) Reński 34·70 m. 3) Paszkiewicz 33·30 m.

9. Bieg na 1500 m. 1) Miącz 5'17 3/5". 2) Kurletto 5'24 3/5". 3) Chmiel 5'25".

F. St.

Zawody lekkoatletyczne w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta.)

Z okazji 25 letniego jubileuszu wiedeńskiego W. A. C.'u odbyły się 8 i 9 b. m. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najwybitniejszych sił Austrji, Szwecji, Niemiec i Jugosławji. Z powodów politycznych Węgrzy nie wysłali swych zawodników.

Zawody te były rekordowymi tak pod względem wyników, jak i ilości publiczności. Boisko W. A. C.'u wyglądało zewnętrznie jak w czasie głośnych zawodów footballowych. Sukces meetingu był niezwykły. W obu dniach pobito nie mniej jak siedm rekordów austrjackich i trzy rekordy niemieckie.

Wyniki zwycięzców były następujące:

Bieg na 100 yardów: Rauch (Austrja) 9·9 sek. (rekord austrjacki).

Rzut kulą: Söllinger (Niemcy) 13:17 m.

Bieg 800 m.: Korn (Niemcy) 1:59·1.

Skok w dal: Egger (Austrja) 7 m. 26·5 cm. (rekord austrjacki).

Bieg 3000 m.: Bedarff (Niemcy) 9:01. Drugim przybył Haidegger 9:06·8 (rekord austrjacki).

Bieg 100 m. dla pań: Kiesling (Niemcy) 13·4 s.

Bieg rozstawny 4x100 m.: Eintracht (Frankfurt) 43:4.

Bieg rozstawny 4x400 m.: M. T. V. 1879 (Monachium) 3:26·8 (rekord niemiecki).

Bieg 500 m.: Weinberger (Austrja) 1:10·4 (rekord austrjacki).

Bieg rozstawny 100x200x400x800 m.: Szwecja 3:20·2.

Rzut oszczepem: Lüdecke (Niemcy) 54 m. 61 cm.

Skok w wyż: Vetterman (Austrja) 1·75 m.

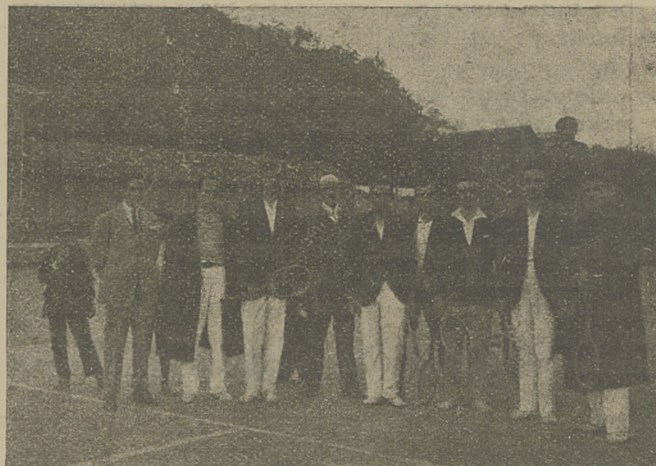
Rzut dyskiem: Tusan (Praga) 38·80 m.

Skok o tyczce: Mattson (Szwecja) 3·60 m.

Bieg z płotkami 110 m.: Halt (Niemcy) 15·5 s.

Bieg 200 m.: Matz (Jugosławia) 22·8.

Fot. E. Kosel.



Grupa zwycięzców turnieju tennisowego we Lwowie.

Od lewej do prawej pp. Rzędowski, Elster, Piegłowski, prezes ST. LTŁ. Cöter, Stahl R., Komierowski, Kuchar Wł. Wolisz i Stahl Zdz.

Bieg 5000 m. = Handicap: Stefanovic (Austrja) + 300 m, 15:25·2. Bedarff (Niemcy) przybył drugi — w czasie 15:26·5 (rekord niemiecki).

Bieg 1500 m.: Lundgreen (Szwecja) 4:01·2. Drugi Köppke (Berlin) 4:01·4 (rekord niemiecki); trzeci Vohralik (Praga) 4:08; czwarty Friebe (Austrja) 4:09 (rekord austrjacki).

Bieg 400: Berchtold (Niemcy) 50 sek.

Bieg rozstawny pań: 4x100 m.: „Danubia" (Wiedeń) 54 8 (rekord austrjacki).

WIOŚLARKA.

W Warszawie odbyło się dn. 17 b. m. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Wioślarzy, celem uregulowania spraw finansowych. I tak podniesiono wpisowe i wkładkę do 4000 Mp. celem zbudowania terenu i wykończenia robót ziemnych, urządzenia placów tennisowych i t. d. Następnie Wydział przedstawił sprawozdanie sportowe i finansowe, z którego okazał się nadzwyczajny rozwój Towarzystwa. Przedstawiono również pewne zmiany statutu do uchwały, lecz skutkiem pewnej niezgodności ich z przepisami międzynarodowymi klubów zagranicznych oddano tę sprawę do ponownego rozpatrzenia. Na interpelację w sprawie udziału na Olimpjadzie 1924 r. udzielono odpowiedzi nieco wymijającej, opierając się na trudnych stosunkach i braku ludzi fachowych.

Doroczne championaty Europy odbyły się znowu bez udziału Anglji w Amsterdamie, na przestrzeni 1600 m.

4 **wioślarzy:** 1) Szwajcarja 7·23, 2) Francja 7·32, 3) Holandja. (W przedbiegach odpadła Belgja, Hiszpanja i Węgry; Włochy nie przedstawiły się).

Dobra osada francuska zdobywa drugie miejsce, będąc do 800 m. na czele.

2 wioślarzy (dwa długie): 1) Belgja 8' 17", 2) Francja 8' 33", 3) Holandja 8' 34". Włosi odpadli w przedbiegu.

Osada belgijska wygrała w pięknym stylu; Francuzi zaś w ostatniej chwili zdobyli się na wysiłek nadzwyczajny, by zdobyć drugie miejsce.

Skoffs: 1) Holandja (Eyken) 7' 13", 2) Włochy 7' 16". Belgijczyk odpadł w przedbiegu.

Szwajcarja będąca na pierwszem miejscu, zaczepia tyczkę, wytykającą teren biegu i wywraca się, wobec czego Eyken wygrywa. Jedyny bieg, który się odbył na 1800 m.

Double sculls: 1) Holandja 6' 48", 2) Belgja daleko, Szwajcarzy znów się wywracają.

Gwałtowna walka między Szwajcarami a Holendrami. Na 100 m. przed dojazdem (metą) Szwajcarzy, mając o długość łodzi wygraną, wywracają się i przegrywają.

8 wioślarzy: 1) Szwajcarja 6·40, 2) Węgry 6·49, 3) Belgja.

Do połowy biegu Węgrzy na czele, lecz później Szwajcarzy lekko wygrywają, kończąc wyścig 2½ długości przed Węgrami. *Esve.*

Międzyklubowe zawody wioślarskie w Warszawie.

Przy kiepskiej pogodzie, lecz przy dość dużej frekwencji publiczności odbyły się te zawody, urządzone staraniem Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zawody te na całej prawie linji przyniosły zwycięstwo organizatorom. Przebieg miały następujący:

1. Dwójki wyścigowe ze sternikiem (na krótkie wiosła). Zwyciężyła osada W. T. W.: Przygodziński, Wróbel oraz sternik Drewnicki w czasie 5·30 min.

2. Czwórki klepkowe odkryte — zwyciężyła osada Wrocł. Tow. Wiośl.: Wapniarski, Tomaszewski, Cwierciakiewicz, Michalski i sternik Zyburski w 5 min. 54·6 sek.

3. Czwórki klepkowe wyścigowe — zwyciężyła osada W. T. W.: Rybiński, Graliński, Zórawski, Kwiecień oraz sternik Wójcik.

4. Jedynki klepkowe wyścigowe dla juniorów — zwyciężył Raszewski (W. T. W.) w 5·32 min.

5. Czwórki odkryte dla młodzieży — osada W. T. W.: Rendek, Szałkiewicz, Woliński, Paluszyński oraz sternik Zak w czasie 5·51 min.

6. Czwórki klepkowe wyścigowe dla nowicjuszów — zwyciężyła osada Warsz. Koła Wiośl.: Gurman, Chmielewski, Trzaskalski, Naurenko oraz sternik Wilczyński w 5·44 min.

7. Czwórki wygrała osada W. T. W.: Duchowski, Hehring, Wróbel, Przygodziński i sternik Majewski w 5 min. 4·6 sek.

8. Szóstki klepkowe — zwycięża osada W. T. K.: Strasburger, Zak, Loth, Raczyński, Jakubowski, N. N. i sternik Zamorowski w 5·29 min.

9. Czwórki odkryte dla młodzieży — wygrywa osada W. T, K.: Falęski, Gorgolewski, Białkowski, Miszewski i sternik Raszewski w 5 min. 47 i pół sek.

10. Jedynki klepkowe wyścigowe — zwyciężył Wróbel (W. T. K.) w 5·32 min.

Jednym słowem Warsz. Tow. Wiośl. miało swój szczęśliwy dzień. Zawody naogół nie miały charakteru zawodów międzyklubowych, a były raczej wewnętrzną próbą sił w łonie członków W. T. W. Do zawodów zgłosiło się bardzo szczupłe grono uczestników, a i ci wskutek mniejszej rutyny odpadali zazwyczaj w przedbiegach. Z Warszawy zgłosiło się W. K. W. oraz Wojsk. Klub Wioślarski.

Tor nieodpowiedni, nie przepuszczający więcej jak dwie łodzie współzawodniczące, bardzo niekorzystnie wpływał na tok zawodów. Pożądanem byłoby ażeby W. T. W. w przyszłości lepiej organizowało podobne zawody, co zapewne nie pozostanie bez dodatnich rezultatów i dla samego klubu. Zainteresowanie dość wielkie, szczególnie wybitne przy 2, 7 i 10 biegu.

Warszawa. *Obserw.*

NARCIARSTWO.

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie odbyła dnia 17 b. m. swe doroczne Walne Zgromadzenie, na którem wybrano nowy Wydział: prezes: Jan Gadomski, I. wiceprezes: Władysław Dutkiewicz, II. wiceprezes: Dr. Bolesław Macudziński, sekretarz: Stanisław Stączek, skarbnik: Józef Łukasiewicz, wydziałowi: St. Fächer, J. Popielówna, H. Breuer i G. Kaliciński.

Znana z bardzo żywej przed wojną działalności Sekcja zamierza wznowić tradycję i kontynuować ruch na polu narciarstwa w szerokich kołach młodzieży. W programie na sezon zimowy 1921/22 są: 2 kursy narciarskie w Zakopanem (jeden dla początkujących, drugi dla wprawnych narciarzy) po B. Narodzeniu, dalej w każdą niedzielę i święta wycieczki w Tatry, Beskidy i Pieniny (50% zniżka kolejowa), wreszcie trening sportowy w okolicach Krakowa, o ile warunki dopiszą. Staraniem Wydziału uruchomiony będzie tani dom turystyczny w Zakopanem, dalej dla członków umożliwionem będzie zakupno nart na spłaty wraz z asekuracją od złamania. W jesieni r. b. urządzi S. N. kilka wieczorów projekcyjnych. Punktem kulminacyjnym sezonu będą zawody klubowe w Tatrach, na których rozegranym będzie bieg o nagrodę wędrowną Uniwersytetu Jagiellońskiego na r. 1922 i tytuł mistrza S. N. A. Z. S. Wobec licznych już teraz zgłoszeń bieg ten ściśle akademicki budzi niemałe zainteresowanie.

Wszelkich informacyj udziela się i wpisy do Sekcji przyjmuje się w lokalu A. Z. S., ul. Zwierzyniecka 48, od godz. 6—7 wieczorem. *St.*

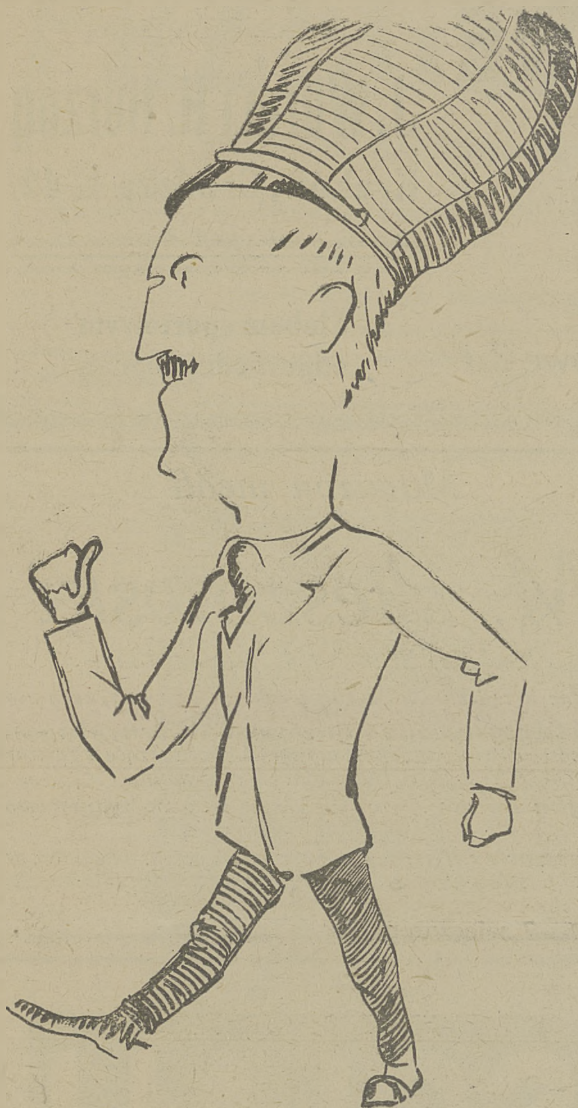
Kwiatki tarnowskie.

Od przeszło roku nie widział Tarnów żadnego matchu footballowego. Powodem tego smutnego zjawiska jest stanowisko magistratu tarnowskiego. Oto kazał z początkiem wiosny zorać boisko piłki nożnej w ogrodzie miejskim, podając za przyczynę, że publiczność uczęszczająca na zawody niszczy ogród. Wymówka nie wytrzymuje krytyki, gdyż przez odpowiednie ogrodzenie boiska możnaby było zapobiedz wszelkiemu uszkodzeniu ogrodu i tak nie bardzo pielęgnowanego, a Tow. sportowe chętnieby poniosły koszta ogrodzenia. Nie na tem koniec. Gdy Tow. Sport. „Samson" dowiedziało się, że magistrat ma kilkadziesiąt morgów do wydzierżawienia, stanęło do licytacji i oferowało za dzierżawę najwyższą cenę bo 15000 Mp. za 1 mórg na rok. „Swietny" magistrat nie uwzględnił oferty „Samsonu", mimo że była ona najwyższą i pięcioma głosami przeciw czterem odrzucił ją. Powody odrzucenia oferty „Samsonu" są natury politycznej, a wymówka magistratu, że szkoda 1 morga przeznaczonego pod uprawę oddać na boisko (gdy się wydzierżawia kilkadziesiąt morgów) jest naiwną i nie odpowiada rzeczywistym powodom. Na szczęście sport nie jest dotychczas zakażony polityką i partyjnością, o czem niechaj „luminarze" Tarnowa nie zapominają.

Wobec tego stanu rzeczy „Samson zostaje nadal bez boiska i w przyszłym roku, a młodzież będzie pozbawiona możliwości rozwoju sportowego.

Mamy nadzieję że artykuł nasz znajdzie odpowiednie echo w Tarnowie i skłoni magistrat do zmiany swego dziwnego stanowiska.

Typy warszawskie.



Prasa to siła!!
A prasa to Ja?!!
Budowniczy sportu i sprawozdawca Rzeczypospolitej.

Po zamknięciu numeru.

Bielsko. 25 września; **Makkabi** (Kraków) —**Hakoah 1:1**

Pomocnik rezerwowy grający za Frischera (Makkabi) pakuje 10 minut przed końcem piłkę w własną bramkę, poczem tuż przed końcem wyrównuje Makkabi. Sędzia p. Landwirt (Kraków) dobry.

Makkabi jun. (Kraków)—**Hakoah jun.** (Bielsko) **0:0.**
Lublin. W. K. S. L. I.—Hallerczyk 1:1.

Od Administracji.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen druku, papieru, klisz oraz podwyższenia opłat pocztowych i kolejowych zmuszeni jesteśmy podwyższyć z dn. 1 października cenę naszego pisma do **50 Mp.** za egzemplarz. Prenumerata kwartalna wynosić będzie **Mp. 600.**

Różne wiadomości.

Redakcja „Przeglądu Sportowego“, pragnąc zaspokoić ciekawość swych czytelników i zwolenników sportu, umieści w niedzielę i w poniedziałek 2 i 3 b. m. przedpoł. w oknach firmy A. Weissman przy ul. Szewskiej i Stattera przy ul. Starowiślnej telegraficzne wiadomości o wynikach, jakie Cracovia uzyska w Budapeszcie z F. T. C. i M. T. K.

Cepurski, Bujak i Szubert — oto nazwiska jubilatów krakowskiej Wisły. Cepurski obchodzi dn. 9 października 15, Bujak 12, Szubert 10-lecie grania w pierwszej drużynie Wisły.

Gintel Ludwik, prawy obrońca Cracovii, gra dnia 1 października w Budapeszcie po raz setny w pierwszej drużynie swego klubu. Jest to zatem dziewiąty wogóle, a szósty z obecnie grającej jedenastki „stumatchowy“ „jubilat“.

Palik, znany bramkarz, który w bieżącym roku grał w krakowskiej Olszy, otrzymał od tego klubu zwolnienie i wstąpił ponownie do Cracovii.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich w Warszawie udzielił — jak nam donosi nasz korespondent — dymisji swemu płatnemu sekretarzowi, p. H. Jeziorowskiemu.

„Czarni—Lechia—Pogoń“. Turniej Footballowy między temi drużynami klasy A. okr. lwowskiego ma być rozegrany w czasie „Targów Wschodnich“. Anonimowy ofiarodawca złożył w L. O. Z. P. N. 11 żetonów dla drużyny zwycięskiej i medal dla klubu. Na wezwanie Związku kluby Czarni i Lechia zgodziły się stanąć do turnieju: Pogoń jak dotychczas odmówiła z powodu rzekomo zajętych terminów. W każdym razie, ze względu na pokazanie ładnych matchów publiczności, która przybędzie do Lwowa w czasie „Targów wschodnich“, najracjonalniejsze byłoby rozegranie matchów między trzema na wstępie podanymi klubami.

Czechosłowacki aeroklub organizuje drugą międzynarodową wystawę lotniczą w Pradze Czeskiej w dniach od 25 września do 2 października r. b. Sądząc z dotychczasowego zainteresowania się będzie ona połączona z rywalizacją świata lotniczego. Nadesłano dość pokaźną ilość eksponatów amerykańskich, angielskich, francuskich, włoskich i niemieckich, a brak tylko... polskich.

Onegdaj odbyły się w Rewlu zawody między Finlandją a Łotwą, do których wystawiła Finlandja drugi garnitur, zwyciężając mimo tego 3:0.

ARTYKUŁY SPORTOWE

polecają najtaniej



Piłki nożne
Dętki do piłek
Piłki tennisowe
Buciki footballowe
Buciki tennisowe itd.

J. Wurm i H. Herzog

Kraków, Grodzka L. 42.

Klubom sportowym odpowiedni opust.

TĘCZA

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA

Czyści chemicznie
Farbuje
Pierze bieliznę
Plisuje
Odnawia dywany

Kraków, Czarnowiejska L. 72. — Telefon 1471.

Magazyn mebli
pod firmą

M. Pleszowski

Kraków, Szewska 4, Telefon 1351.

Kompletne urządzenie mieszkań i dekoracje wnętrz, ceny niskie.

***Zakład artystyczno-tapicersko-dekoracyjny** przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące z gwarancją szybkiego i dokładnego wykonania.*

***Fabryka kołder** wyrabia i ma na składzie kołdry puchowe, na wacie i wełnie.*

*„**Universale**“ **biuro szacowania** mebli, dywanów, antyków i t. p. **Szewska 4,** przyjmuje wszelkie zlecenia miejscowe i z prowincji.*



SOLALI

TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

Dobrze
Szybko
Tanio

czyści chemicznie i farbuje

Pierwsza polska chem. pralnia i artyst. farbiarnia

„Czystość“

w Krakowie — Centrala przy ulicy Koletek L. 9.

FILJE:
ul. Sławkowska L. 23, Długa L. 27, Sebastjana L. 3, Podgórze, Kalwaryjska 5.

Odznaki dla towarzystw

Nagrody, plakiety

dla wszelkich gałęzi sportu, metalowe i emal.

w pierwszorzędnem wykonaniu.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Największa pracownia tego rodzaju.

A. Belada's Nachf., Wiedeń, VII.,

Burggasse 40

Przy powołaniu się na niniejszy inserat odpowiedni opust.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Feliks Statter, Biuro ogłoszeń. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie